Nr. 211. We Lwowie, Wtorek dnia 4. Lipca 1871. Rok X.

Wychodzi codziennie o godz. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi: miejscowa kwartalnie 3 złr. 75 centów, miesięcznie 1 złr. 30 c.

Z przesyłką pocztową: kwartalnie w państwie Austrjackiem 5 złr. — ct. W Prusach i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr. Szwecji i Danii [illegible] Francji i Anglji 25 franków; Włoch 20; Belgji i Szwajcarji 18; Turcji i księstw Naddun. 17.

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Nowej [illegible] w KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU [illegible] w WIEDNIU [illegible] w FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 4. lipca.

(Obiad czwartkowy u dworu. — Wieść o podróży cesarza i następcy tronu do Galicji. — Sprawa ugody czeskiej. — Polacy na Szlązku austrjackim.)

Fakt, że na pierwszy obiad, jaki we czwartek dał cesarz na cześć delegacyj wspólnych, zaproszeni zostali z delegacji przedlitawskiej tylko członkowie polscy i należący do prawego centrum w Izbie posłów, żaden zaś członek centralistyczny, prócz p. Lassera — narobił wielkiej wrzawy bez żadnego, zdaniem naszem, powodu. Reszta miała być na sobotę zaproszoną, a że tamtych wprzódy zaproszono, łatwo można zrozumieć. Reprezentują oni bowiem stronnictwo rządowe, przynajmniej o tyle, że do opozycji nie należą; im przeto według zwyczaju należało się pierwszeństwo. Powtóre, tym sposobem towarzystwo było harmonijne; a po trzecie nie wypadało opozycji zapraszać w wilię wytoczenia sprawy niedoboru, aby nie sądzono, że dwór lub rząd chcą sobie skaptować opozycję. Nie wiele też znaczy, że cesarz bardzo uprzejmie rozmawiał ze swymi gośćmi, mianowicie z delegatami naszymi, a najdłużej ze Smolką, który tak wymownie bronił w Izbie posłów wniosku rządu w sprawie jazdy. Ważnem atoli jest, że cesarz pominął zupełnie Lassera, a organa ministerjalne dają do poznania, że stało się to z umysłu. W samej rzeczy, jakby dla zemsty, Lasser ze swoimi adherentami głosował za odroczeniem sprawy pokrycia niedoboru. Ciekawem jest, że na czwartkowym obiedzie u cesarza była mowa o zamierzonej na wrzesień podróży cesarza do Galicji; że już za rządów Potockiego o tem myślano, ale zaniechano, że zaś hr. Hohenwart nakłonił cesarza do wybrania się w tę podróż, i to w towarzystwie następcy tronu. Cesarz miał sam na obiedzie delegatom naszym dać do zrozumienia, że przyjedzie do Galicji.

Centraliści spodziewając się, że Rada państwa nie będzie rozwiązaną ani zamkniętą, ale tylko odroczoną, a więc komisje jej będą mogły pracować, chcą podobno zająć się sprawą galicyjską. W pismach wiedeńskich bardzo mało w tym względzie wskazówek; dlatego odsyłamy do ostatniego listu naszego korespondenta wiedeńskiego.

Nowych lub dokładnych wiadomości o stanie rokowań rządu z Czechami, nie mamy dotychczas. Wszystko w ścisłej zachowane jest tajemnicy. Wieść *Vaterlandu*, skwapliwie pochwycona przez pisma centralistyczne, że Rieger nie tak zadowolony wyjechał do Pragi, jak to rozgłaszano, jest mylną. Hr. Hohenwart zyskał zaufanie Czechów, to jest faktem niezaprzeczonym, to się przebija z umiarkowania i przychylności pism czeskich, które, jak *Politik*, szczerze przedstawiają Niemcom, że Czesi na serjo myślą o daniu wszelkich gwarancyj dla narodowości niemieckiej; a to wystarczy na zbicie powyższej pogłoski. — Ważną jest w tej mierze zmiana, jaka zaszła z *Pokrokiem*. Numer tego pisma z d. 1. bm. podaje trzy oświadczenia. Pierwsze, podpisane przez Skrejszowskiego, dotychczasowego właściciela *Pokroku*, donosi, że pismo to przeszło w ręce spółki, przez klub deklarantów utworzonej. Drugie oświadczenie, bez podpisu, określa zadanie tej spółki: aby *Pokrokiem* kierować ku dobru narodu czeskiego i w zgodzie z większością jego reprezentantów. Trzecie oświadczenie, podpisane przez Riegera i Palackiego, zawiadamia, że nowi właściciele nabyli *Pokrok* jedynie w tym celu i w tej nadziei, że ustanie godna ubolewania niezgoda, jaka ze szkodą narodu panowała dotychczas pomiędzy pismami czeskiemi. Właściciele nowi postanowili *Pokrokiem* kierować w duchu zgody i pojednania wszystkich sił narodu, w duchu Riegera i Palackiego, i ich zdaniu we wszystkiem ulegać. Spółka składa się z szczerych patrjotów, żadnej osobiście korzyści niepragnących, i poleca je gorąco wszystkim patrjotom. Słychać, że właściwym redaktorem *Pokroku* ma być dr. Zeithammer. W swoim artykule wstępnym z d. 1. bm. zbija *Pokrok* twierdzenie *Vaterlandu*, jakoby los ugody zawisł w zupełności od szlachty konserwatywnej, i jakoby ta szlachta nie była związana deklaracją. Ona jej wprawdzie nie podpisała, ale uroczyście do niej przystąpiła, i deklarację w adresie zeszłorocznym zaniosła do tronu monarchy.

Ugoda czeska jest zatem na najlepszej drodze. Kardynał Schwarzenberg, zwolennik deklaracji, udał się już do Wiednia. Przybycie arcyksięcia następcy do krajów korony czeskiej, uważają powszechnie za akt grzeczności dla narodu czeskiego, a według *Narodnich Listów* obiega w kołach dworskich wiadomość, że do pół roku odbędzie się koronacja cesarza na króla Czech.

Gwiazdka Cieszyńska, którą z całą usilnością polecamy patrjotycznemu poparciu naszych rodaków, donosi:

„Wiadomo dostatecznie, jako w duchowieństwie ewangelickiem Austrji, u seniorów, superintendentów i w naczelnej Radzie kościelnej w Wiedniu, rozgospodarował się zgubny biurokratyzm niemiecki i chuć germanizowania. O uwzględnieniu i wykonaniu praw narodowościowych, o potrzebach polskiego ludu i zborów, niema myśli ani mowy. Wszystko co piszą z urzędów kościelnych do osób i zborów, piszą po niemiecku, niezważając, czy one język ten znają lub nie, czy go znać chcą, lub znać go nie chcą, czy osoby i zbory są polskiego lub czeskiego plemienia. Narzucanie takie niemczyzny stało się już wielu myślącym mężom obrzydliwością, i jest ono prawdziwem zgorszeniem w zborach, tem więcej, że sami pastorowie upadli już tak głęboko w jamę niemieckiego biurokratyzmu, że nałogowo i w omamieniu biurokratycznem nawet świadectwa rodne i wypisy metryczne polskim członkom zboru, wystawiają tylko w języku niemieckim, i stawiają im w ten sposób zapory, aby się z pism tych najmniejszej rzeczy dowiedzieć nie mogli, podczas gdy w języku zrozumiałym napisane, stałyby się cennem pismem w rodzinie. Postępowanie to tak jest rażące, iż mimo woli nasuwa się myśl, jakoby piszący wyżej oznaczeni, pisali tylko dla wyrobienia sobie kilku groszy, ale nie dla użytku tych, którzy ogłaszają te pisma. Ale nie dosyć na tem, jest to i pogardą dla człowieka, gdy mu się wręcza pismo w języku obcym, jemu niezrozumiałym, a takiego lekceważenia od duszpasterza nikt doznać nie powinien, a jeżeli gdzie, to w sprawach kościelnych i religijnych język członków zboru powinien doznawać jak najtroskliwszego pielęgnowania, uwzględnienia i użycia, aby wszędzie i we wszystkiem działać na zrozumienie, kształcenie, uszlachetnienie i podniesienie godności ogółu.

Nie można powiedzieć, iż między pastorami braknie mężów sumiennych i o dobro ludu i jego norodowe prawa troskliwych, je szanujących i wykonywających, lecz liczba ich jeszcze zbyt mała, gdy się ją porówna z liczbą tych, co na wstecz i przeciwko ludowi polskiemu działają. Jedynie czeskie duchowieństwo podniosło się i stanęło wyżej; używa ono nie tylko praw narodowych, lecz stawa też mężnie w obronie ich dla dobra i pożytku ludu czeskiego. Jakoż nie rzadkie są wypadki u niego, że pisma niemieckie od władz kościelnych zwraca natychmiast nieczytane zkąd przyszły, a presbyterstwa otwarcie domagają się, by do nich tylko po czesku pisano, ponieważ to ich język zrozumiały, a pastorów nie najęły za tłumaczów. Oświadczają też otwarcie, że władze kościelne, niewładające językiem zborów, nie mogą być ich przedstawicielami ani przyczynić się do dobra i wzrostu ich, owszem są hamulcem dla nich, jako się i profesor dr. Böhl wyraził o radzie kościelnej. To też, gdy otwarty został d. 7. czerwca synod generalny w Wiedniu, helweci czescy stanowczo wystąpili przeciw biurokratyzmowi germańskiemu władzy kościelnej. Senior Janata, nacierając na radę kościelną rzekł: „Czekaliśmy dziesięć lat, czy zasada równouprawnienia językowego uwzględnioną będzie, a po dziesięciu latach doszliśmy do tego, że nam i tu rada kościelna sprawozdanie w języku niemieckim przedkłada. Cóż nam pomoże członek czeski w radzie kościelnej! Ze zaś na język tak wielką uwagę kładziemy, tego nam za złe brać nie śmiecie. Jakże byłoby to zborowi w Tryeście, gdyby mu rada kościelna raz czeskie sprawozdanie przesłała? Czeski język ma w kościele to samo prawo, co każdy inny język, a rada kościelna krzywdzi to prawo w najwyższym stopniu." Potem dowodził senior Totuszek, że już w roku 1864 rada kościelna postanowiła uwzględniać oba języki, mimo to tylko niemieckie rozporządzenia wydaje do seniorów i pastorów. Czy i nadal należałoby się temu przypatrywać, aby rozporządzenia tylko w języku niemieckim wydawane były? Mowca ten prosi synod, aby się do tego przyczynił, żeby na przyszłość wszystkie rozporządzenia do zborów czeskich w czeskim języku przesyłane były, żeby ludzie rozumieli, czego naczelna władza kościelna żąda. Zażalenia swe posunęli helweci czescy tak daleko, iż żądają zupełnego odłączenia się od Rady kościelnej w Wiedniu, i wystąpienia z synodu, a utworzenia morawsko-czeskiego synodu i własnej Rady kościelnej w Pradze dla zborów helweckich Morawy i Czech.

Żądanie to okropnie przeraziło Niemców i prawie dech im na chwilę odjęło, lecz Czesi obstawają przy swojem i trudno odmówić się dadzą od swego przedsięwzięcia, wyznając otwarcie, że zapoznanie ich praw narodowych przez Radę kościelną zmusza ich do tego wielkiego kroku, a nadzieją trudno się dłużej łudzić, ponieważ Rada ta nie daje żadnej gwarancji, iż równouprawnienie językowe uwzględniać będzie, dopóki całkiem zreformowaną nie zostanie, a członkowie jej wraz z prezesem słowiańskiego języka umieć nie będą."

Z końcem lipca ma się odbyć polskie zgromadzenie ludowe w pobliżu Cieszyna. Ponieważ różne fałszywe zdania i wieści, pisze *Gw. Ciesz.*, zawichrzają opinię i zdrowy rozsądek ludu polskiego na Szlązku jest czas, aby się mianowicie lud księztwa cieszyńskiego porozumiał, a w szczególności swoje potrzeby wyrozumiał. Z tego powodu utworzył się komitet, który ma urządzić zgromadzenie ludowe, i stara się, żeby lud z całego obwodu czyli księztwa cieszyńskiego w niem wziął udział.

Zmowa górników polskich w Królewskiej hucie.

Dzienniki berlińskie utrzymują, że rozporządzenia rządowe, które wydałysię uciążliwemi robotnikom Królewskiej huty, skłoniły ich do zrobienia zmowy i zawieszenia robót w kopalniach węgla w d. 26. czerwca. Głównym powodem do zawieszenia robót było wprowadzenie w życie rozporządzenia, wydanego jeszcze w d. 26. listopada, a w którem postanawia się:

„W każdej kopalni potrzeba przedsięwziąć środki, któreby umożliwiły zajętych tam pracą robotników kontrolować każdego czasu pod względem liczby godzin i tożsamości osoby." Kontrola miała się odbywać w ten sposób, że przystępując do roboty górnik otrzymywał od jednego z nadzorców markę, którą przy ukończeniu dziennej roboty oddawał temuż samemu nadzorcy napowrót.

Kiedy przeszłego tygodnia ogłoszono nowe rozporządzenie górnikom, przyjęli je bez wyraźnych oznak niezadowolenia; ale kiedy w poniedziałek 26. czerwca przystąpiono do pełnienia kontroli, robotnicy niektórych szacht nie chcieli przyjąć marek i opuścili robotę.

Następnego dnia zaszły rozruchy w Królewskiej hucie, które korespondent *Breslauer Zeit.* tak opisuje: „Tylko co wracam z nowego rynku, gdzie jest mieszkanie radcy górniczego p. Mertzen. Przed tem mieszkaniem widać nieprzejrzane tłumy ludu, uzbrojone toporami i kijami. Wszystkie sklepy zamknięte. Burmistrza Goetz'a wytrącają z mieszkania radcy górniczego i okładają kijami, aż do krwi; samego radcę tłum ściga w ogrodzie, dokąd się schronił wraz z dwoma policjantami. Ze wszystkich stron śledzą za urzędnikami górniczymi, z których już dziś rano Stobrawa wyszedł najgorzej.

„Wracając, spotkałem burmistrza Beyera z Gorlic, który wiózł z sobą katolickiego proboszcza Delocha i kapłana Łukaszczyka, aby ci lud starali się uśmierzyć.

„Dawszy wiadomość o tem, co się działo, redaktorowi „Katolika" (p. Miarce) powróciłem nazad na rynek i ujrzałem, jak tłumy po większej części z odkrytą głową stały dokoła katolickiego księdza, który przemawiał do nich po polsku, ale w skutek wielkiego turkotu wozów przejeżdżających i wzburzonego usposobienia ludu, nie mogłem rozumieć co mówił; słyszałem tylko okrzyk tłumu „Będziemy wszyscy czekać."

„Deputacja rozsądniejszych górników udała się do redaktora „*Katolika*", ażeby dał radę i zechciał lud uśmierzyć plakatami. Od dwóch dni świętuje około 6000 robotników; transportu węgla do huty nie dopuszczają górnicy, aby zmusić tym sposobem do zawieszenia robót."

Na nieszczęście głosy księży nie wpłynęły na uspokojenie tłumów, które zburzywszy rządowy budynek inspekcji, udały się do nowego więzienia miejskiego, które nie było jeszcze obsadzone więźniami, i spustoszyły je. Niemieckie gazety wrocławskie utrzymują, że górnicy pod wpływem trunku rzucili się na domy żydowskie i zaczęli je grabić, mianowicie zabierano cygara, piwo i wódkę. Wieczorem o godz. ósmej sprowadzono wojsko, które zbyt bezwzględnie zabrało się zaraz do siekania i rębania, zabito bowiem do godziny dziesiątej 7 ludzi, a 20 raniono.

Wszystko cokolwiek wiemy o tej sprawie, pochodzi od Niemców, nieprzychylnych polskim górnikom, i potępia nadużycia górników, sądzimy przecież, że niezadowolenie ich musiało mieć przynajmniej w części słuszne podstawy. Życzyćby należało, aby ktoś z miejscowych Polaków zajął się bezstronnem wyświeceniem żądań górników i całej sprawy.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 1. lipca.

(*P.*) Dziś nareszcie zgromadził się o godzinie 10. przedpołudniem podkomitet wydziału konstytucyjnego.

Wobec kończących się już rokowań z Czechami, i niebezpieczeństwa, że ci wkrótce przybędą do Rady państwa, centraliści zmiękli i żałują dziś, że w ugodzie z delegacją naszą dali się Hohenwartowi wyprzedzić. Dlatego starają się dziś jeszcze w ostatniej chwili zrobić w tej sprawie krok stanowczy.

Posiedzenia Izby skończą się w przyszły piątek, t. j. d. 7. bm., niema zatem już czasu do formalnego opracowania i prawidłowego załatwienia wniosku rządowego, dotyczącego Galicji, i wniosku Dienstla. Z tego powodu postanowiła lewica, chcąc zamanifestować swą gotowość zrobienia koncesyj dla Galicji, postawić w Izbie dozwolone regulaminem zapytanie wstępne: azali komisja konstytucyjna upoważnioną jest do wypracowania ustawy, którąby nadana była Galicji odrębność, a w innych krajach koronnych, z wykluczeniem Galicji, zaprowadzone wybory bezpośrednie do Rady państwa.

Wniosek taki postawiony będzie na dzisiejszem posiedzeniu podkomitetu.

Jakkolwiek zwrot ten nowy w polityce lewicy pozytywnego rezultatu mieć nie będzie, i skończy się tylko na manifestacji, jest takowy według mego zdania największą i najświetniejszą zdobyczą parlamentarną delegacji naszej w tegorocznej kampanii. Centraliści, przyparci do muru, przyznają sami, że zaspokojenie życzeń Galicji i odrębność jej jest dziś koniecznością polityczną.

Mimo to jednak wątpliwą jest bardzo kwestją, ażali delegacja nasza może i powinna z tego upokorzenia się centralistów korzystać, bo jeżeli w traktowaniu i głosowaniu obie sprzeczne kwestje, t. j. odrębność Galicji i wybory bezpośrednie nie będą rozdzielone, delegacja nasza będzie się musiała oświadczyć za albo przeciw jednej i drugiej.

O ile mi wiadomo, panuje w delegacji naszej przekonanie, że nie wolno bez wiedzy i współudziału sejmów zrzekać się prawa, sejmom wyłącznie przysługującego, i za ustawą wyborów bezpośrednich głosować nie będzie. Z tego powodu obradowało wczoraj koło, i poleciło dr. Zyblikiewiczowi, który sam tylko w podkomitecie zasiada, aby rozdzielenie obydwu kwestyj, z sobą niekoniecznie w ścisłym stosunku będących, spowodować się starał.

Florencja 28. czerwca.

W tej chwili wracam z kolei i porywam za pióro, aby przesłać wam wiadomość ważną w historji Italii. Dziś o godzinie pół do czwartej po południu, Wiktor Emanuel, w towarzystwie ministrów wojny, marynarki, rolnictwa i handlu, pożegnany na stacji kolei żelaznej przez municypium, gwardję narodową i kilkanaście tysięcy osób, do klas wyższych należących, opuścił po raz ostatni nasze miasto, jako stolicę i wyjechał do Neapolu dla rozdania nagród wystawcom międzynarodowej wystawy morskiej — zkąd wieczorem dnia 30. uda się do Rzymu, aby swą obecnością uświęcić i potwierdzić przeniesienie tamże stolicy włoskiej.

Już od dni kilku potrzebniejsze archiwa są do Rzymu przewiezione, a wielka liczba urzędników także tam podąża. Z pierwszym lipca wszystkie ministerstwa zaczną funkcjonować w Rzymie, jednakże oprócz jeneralnych sekretarjatów, wszystkie inne dekasterje i wy-

Ze świata.

(*Obrady kobiet w Chemnitz. Początek towarzystwa internacjonalnego. Stosunek Polaków do tegoż towarzystwa. Wartość krańcowych teoryj.*)

We Francji kobiety tworzyły nietylko polityczne kluby, ale także bataliony, i walczyły za sprawę komuny, która równouprawnienie płci pięknej przyjęła do swego programatu. W Niemczech nie było w wojsku kobiet, zgromadzenia atoli obradujących niewiast bywają dosyć częste. Sprawozdanie z jednego takiego zgromadzenia mając przed sobą, skreślimy według niego obraz narad robotnic w mieście saskiem, w Chemnitz (19. czerwca), na które mało zwrócono uwagi.

Zgromadzenie składało się wyłącznie prawie z kobiet, i to kobiet, nienależących do tak zwanej inteligentnej klasy. Szwaczki, prządki, praczki i innego zatrudnienia robotnice napełniły obszerny lokal w hotelu londyńskim. Mężczyzn było nie wielu, i tacy tylko byli wpuszczeni na salę, którzy byli członkami miejscowego towarzystwa robotników.

Zgromadzenie imieniem komitetu zagaiła robotnica E. Misselwitz płynną przemową, w której wykazała cel zebrania, i wypowiedziała słuszne skargi swoich towarzyszek. W jednych miejscach otrzymują one wynagrodzenie za małe, w innych postępują z niemi niesprawiedliwie, poniewierają i krzywdzą nawet. „Stan taki, prawiła dalej oratorka, cierpianym być nie może, potrzeba go zmienić — ale jakim sposobem? Oto biorąc udział w socjalnych walkach mężczyzn. Nie zawsze mężczyzna moralnie i fizycznie wyższym i silniejszym jest od kobiety, dlaczegoż więc kobiety nie mają zarówno z mężczyznami bojować o nowe prawa?"

Po tem zagajeniu przystąpiono do ukonstytuowania zgromadzenia. Na krzesło prezydentki zaproszono robotnicę Wunderlich, a na sekretarkę, znaną nam już pannę Misselwitz. W głosie, jaki potem zabrała robotnica Maure, czytamy treściwe przedstawienie nędzy, pracujących po fabrykach kobiet. Ażeby z głodu nie umrzeć, matka rodziny, dzieci zostawiwszy na łasce losu, musi od rana do wieczora robić przy maszynie, a za wynagrodzenie, jakie otrzymuje, zaledwo jest w możności wyżywić i odziać siebie oraz swe dziatki. Robotnik Ufert przyznał, że stan robotnic jest opłakany, — ażeby go poprawić, radził polegać na samych sobie. „Nie wierzcie, mówił, w to, co wam mówią pastorowie. Księża zawsze każą być posłusznymi każdemu, co nad wami ma władzę, a pod władzą rozumieją także i waszych chlebodawców. Oni nakazują cierpliwe poddanie się swemu losowi jako zrządzeniu bożemu. Bóg to sprawił, powiadają, że twoje dziecko umarło, chociaż umarło ono z nędzy, której matka robotnica z powodu niesprawiedliwego socjalnego stosunku zapobiedz nie mogła. Przystępujcie w ściśniętych szeregach, wołał, do stowarzyszeń robotników, a wspólnemi siłami złemu zaradzimy; agitujcie, ażeby wam dzienną płacę podniesiono i za waszą robotę płacono wam tyle, ile płacą za robotę męzką. Po nim prosiła powtórnie o głos panna Maure, ażeby przedstawić niesprawiedliwość systemu kar w przędzalniach. Często za przewinienia małej wagi, wytrąca właściciel fabryki biednej robotnicy cztery złote polskie, i rad jest, jeżeli często się powtarzają owe mniemane przewinienia, bo na nich zyskuje jego kieszeń.

Malowanie nędzy i krzywdy pracujących kobiet dążyło do przekonania robotnic niemieckich, że tylko od stowarzyszenia robotników polepszenia swego bytu oczekiwać mogą. Zgromadzenie więc w Chemnitz miało na celu wprowadzenie kobiet do towarzystwa, przeciwko któremu liberalny niegdyś Jules Favre organizuje w całej Europie policyjny alians. Jakoż w końcu posiedzenia wszyscy mówiący, tak Ufert, Wendler jak panie Misselwitz i Maure, bez ogródki, wyraźnie wzywali zgromadzone robotnice, ażeby się zapisywały do towarzystwa, które dopiero co pierwszą swą wojnę odegrało.

Towarzystwo internacjonalne powstało jak wiadomo w Londynie w 1864 roku. Z początku nie miało ono charakteru socjalnego i założone było dla popierania sprawy polskiej, która właśnie wówczas klęskę w stłumieniu powstania poniosła. Robotnicy podatkiem dobrowolnie na siebie nałożonym, protestowali przeciwko zgwałconemu w Polsce prawu i ulżyć chcieli nieszczęściu polskiemu. Wkrótce atoli cel ten ustąpił z pierwszego planu a miejsce jego zajęło staranie o zaradzenie złemu we wszystkich krajach, o podniesienie pokrzywdzonych bez względu na narodowość. Zmiana ta wywołaną została przez Eccariusa, Karola Marksa, Siewersa. Stali się oni tym sposobem założycielami stowarzyszenia międzynarodowego robotników, które pracujących wyemancypować zamierzyło z pod przewagi kapitału i wywalczyć im polityczne stanowisko w kraju.

Charakterystycznem jest, że tak profesor Marks, kierownik naczelnego komitetu, jak i czeladnik krawiecki J. G. Eccarius, który własną pracą doszedł do obszernych wiadomości w ekonomii politycznej i znany jest jako krytyk teoryj J. L. Millsa, jako też Sievers, są Niemcami. Tej to okoliczności przypisać należy szerokie rozgałęzienie się towarzystwa internacjonalnego w Niemczech. Liczy ono tam przeszło 300.000 członków a liczba ich codzień się powiększać będzie, zwłaszcza, że jak to widzimy ze sprawozdania chemnickiego, komitet londyński i kobiety werbować postanowił do grona towarzystwa.

Nadanie towarzystwu charakteru socjalnego, odstręczyło od niego Polaków. Polacy pamiętając, że Blanqui i inni socjaliści francuzcy, użyli w r. 1848 sprawy polskiej, najpopularniejszej w świecie, za pokrywkę do swoich sekciarskich celów i przez to wyrządzili szkodę dziełu wyjarzmienia się ojczyzny naszej, odsunęli się od towarzystwa jak tylko cel jego polski zamienionym został na socjalny. Mocno też charakterystyczną rzeczą jest ta okoliczność, iż chociaż w towarzystwie istnieje sekcja polska, nie znalazło ono przecież pomiędzy Polakami wielu zwolenników. Dzięki zdrowemu politycznemu zmysłowi w narodzie naszym, towarzystwo to ani w emigracji ani w kraju, korzeni nie zapuściło. Polacy wystąpili jako rycerze, jako obrońcy uniwersalnych celów towarzystwa w powstaniu paryzkiem i wyznać to trzeba, spełnili swój źle pojęty obowiązek aż do końca, wszyscy polegli nie splamiwszy się czynami barbarzyństwa, które agonią komuny uczyniły wypadkiem pełnym najstraszliwszej zgrozy. Dali oni niepotrzebnie i ze szkodą własną oraz kraju krew swoją, ale przynajmniej tem się pocieszamy, że nie dali swego ducha. Nihilistyczne środki, jakich towarzystwo w końcu użyło do mniemanego odrodzenia ludzkości, nie znalazły w naszych rodakach aprobaty, żaden też z nich nie należał do towarzystwa internacjonalnego i ani Dąbrowski, ani Wróblewski, ani Okołowicz nawet członkami jego nie byli. Mniemamy, że i w przyszłości Polacy zapisywać się do towarzystwa internacjonalnego nie będą. Pominąwszy wartość pomysłów i zasad przewrotnych programu towarzystwa, już dla tego samego Polacy stronić od niego muszą i będą, że sprawa polska wyższą jest po nad wszystkie sprawy i każde podporządkowanie jej, chociażby rzeczywiście pięknym i wzniosłym celom, jest dla niej ujmą i szkodą.

Przestrzeżenie rodaków przed niebezpieczeństwem, jakie sprawie narodowej przynieść może socjalizm internacjonałów, tem bardziej wydaje się nam potrzebnem, że naród nasz był zawsze pochopnym do przenoszenia na polski grunt teoryj „wysmażonych" za granicą. Po upadku listopadowego powstania doświadczenie przeróżnych polityczno-społecznych doktryn zakończyło się katastrofą roku 1846, przekonaliśmy się więc bardzo boleśnie, do czego prowadzi, jaki skutek wydaje nierozważne zastosowanie pomysłów, wynikłych z potrzeby innych niż nasze stosunki. Wynikiem także tych obcych stosunków jak z jednej strony jest ultramontanizm tak z drugiej socjalizm. Pierwszy niestety już został u nas zaszczepiony, już podniósł czoło i myśli narodowej wypowiedział walkę. Drugi mniej u nas gruntu znajdzie. Wszakże znaleźć się może niejeden młodzieniaszek, który nie dopatrzywszy się przepaści dla idei ojczyzny pod osłoną humanitarnego hasła socjalizmu, gotów byłby robić jego próby pomiędzy nami, które wstydem dla niego zakończyć się tylko mogą. „Na krawędziach myśli ludzkiej djabli siedzą" powiedział raz Trentowski. Jakoż droga do najwyższego dobra dla człowieka, to jest do szczęśliwości ogólnej nie prowadzi po nad przepaściami ale środkiem, pomija ona ostateczności i nie przesadzając w żadną stronę, cnotę czyni nałogiem i w niej tylko szuka środka do podźwignięcia poniżonej ludzkości

działy ministerstw pozostaną jeszcze czas jakiś na dawnem miejscu. Z tym dniem zostaną także w wiecznym grodzie otwarte wszystkie florenckie ambasady i legacje, pod przewodnictwem sekretarzy lub też **chargés d'affaire** – gdyż główniejsi ambasadorowie są teraz na urlopie dopiero na jasień mają wraz z królem odbyć do Rzymu uroczysty wjazd.

Senat i parlament jutro mają być dekretem królewskim zamknięte i prawdopodobnie nie zostaną zwołane do Rzymu, aż w jesieni, kiedy król odprawi tam swój wjazd uroczysty. Dla tego to ministerstwo tak natarczywie nalegało w początku tego miesiąca, aby wszystkie jego projekta zostały uznane i potwierdzone, że przy przeniesieniu stolicy nie chciało mieć do czynienia z gadulstwem panów przedstawicieli ludu, i pod pozorem, że na 1. lipca lokale rzeczonych magistratur nie mogą być przygotowane—posłano ich na kilkumiesięczne wakacje, i zwoła dopiero wtedy, gdy kwestję gwarancyj papieskich i przeniesienie stolicy do Rzymu zupełnie z mocarstwami zagranicznemi ureguluje, i gdy to jako już czyn dokonany będzie im mogło przedstawić.

Po jubileuszu papieskim, który z taką pompą, przesadą nadętą, ultramontanie i temporaliści obchodzili, rychłe przeniesienie do wiecznego grodu stolicy włoskiej jasno nam tłumaczy, że to na prośby św. Piotra dopuściła Opatrzność, iżby jego następca Pius IX. podobny mu przez swój 25letni **pontyfikat-rzymski** stał się także mu podobnym w świętem ubóstwie i stracił swe doczesne królestwo, które tak szpeciło dziedzica krzyża męczeńskiego, zostawionego przez św. Piotra swym następcom i swemu kościołowi. Solenny więc obchód jubileuszu papieskiego jest to uroczysty pogrzeb władzy doczesnej, której **requiem** zaśpiewała Italia dnia 20. września r. z. a jeszcze bardziej 2. października r. z. w dzień plebiscytu rzymskiego—a obecnie świat cały odbył sepulturę i pobożnie odmówił: **Miserere**, czy też **de profundis**.

Jako ilustrację do tego faktu powtarzamy tu opowiadanie dzienników włoskich o wyczekiwaniu cudu przez Piusa IX., któryby go uwolnił z pod ciężkiego jarzma krzyżowych chorągwi włoskich (wiadomo jest, że herb królestwa Italskiego jest krzyż biały w czerwonem polu; p. r.) oddał opiece żółtej chorągwi z lwami drapieżnemi (herby papieskie; p. r.) Oczekiwanie to cudu nadzwyczajnego, tego chyba przysłania pułków anielskich z nieba przez Św. Piotra rozpoczęło się już podczas ostatnich drgań śmiertelnych władzy doczesnej, której stojące pod murami wiecznego grodu wojska włoskie miało na wieczne czasy zamknąć powieki. Wtedy to z rozkazu Piusa IX. nieustannie jeden z prałatów przybocznych biegał do słynnej w Rzymie zakonnicy Siedmiu Boleści, zwanej Sacra Patrocinio romana,' i pytał się jej, ażali rychło cud się odbędzie — i właśnie wtedy, gdy na jej zapewnienie, że cud się już zbliża, spokojniej zaczęto w Watykanie patrzeć w przyszłość, wojsko włoskie weszło do Rzymu i z radością jako zbawcy zostało przez lud powitane. Taż sama historja powtarza się teraz przy przeniesieniu stolicy do Rzymu—i znać, że jasnowidząca z klasztoru Siedmiu Boleści upadek władzy doczesnej i zrobienia z jej siedliska stolicy włoskiej uważa za cud, za łaskę bożą dla kościoła, a szczególniej dla stolicy apostolskiej, która od lat wielu więcej żołnierską, więcej mieczem walczyła z nieprzyjaciołmi wielkości ziemskiej biskupów rzymskich, anіżeli słowem, nauką, miłością i przykładem z nieprzyjaciołmi samego Chrystusa, założyciela kościoła.

Dnia dzisiejszego ks. Jerzy Lubomirski jeden z deputowanych do wręczenia galicyjskiego adresu papieżowi, bawiący tu od dni kilku opuścił nasze miasto po zawiązaniu w imieniu akademii krakowskiej stosunków z towarzystwem Sztuk pięknych i z akademią della Crusca, których ustawy i regulamina zabrał z sobą dla studjowania ich przy ukonstytuowaniu się akademii krakowskiej. Z ks. Lubomirskim wyjechał do Wenecji hr. August Cieszkowski.

Bawi tu od miesiąca p. Mieczysław Herbowski, fortepianista, kompozytor i spiewak z Warszawy i z przyszłym sezonem teatralnym ma tu wystąpić w wielkiej operze Pergola. Aby sobie utorować drogę do wzięcia i popularności u tutejszej publiczności, do czego zresztą dają mu prawo jego talenta wrodzone i nabyte, zaczął ogłaszać swe kompozycje muzyczne, i już pierwsza z nich ukazała się w handlu księgarskim pod tytułem „Revue de Gravelotte". Wkrótce zaś mają opuścić prasę „Marzenia w Wilhelmshöhe."

Mówiąc o naszych ziomkach talentem i pracą służących na obczyźnie swemu krajowi, winienem tu wspomnieć o zdolnym rzeźbiarzu Stanisławie Lipińskim, byłym dowódzcy z 1863 roku, który temi czasy wykonał bardzo pięknie portret mazowieckiego lirnika (Teofila Lenartowicza) w bareliewie naturalnej wielkości, i wielką rzeźbę, przedstawiającą „tęsknotę," zadumaną nad „Pieśnią o ziemi naszej", którą trzyma na kolanach.

Przegląd polityczny.

Francja.

Niebawem telegraf przyniesie nam wiadomość o rezultacie dodatkowych wyborów we Francji. Kandydatura Gambetty jest bardzo popularną w Paryżu. Na jednem ze zgromadzeń przedwyborczych w sali Folies-Bergère, socjalista Cantagrel wynurzył się z obawą stawania przed paryzkimi wyborcami w postaci kandydata, wiedząc, że nawet imię Gambetty przestaje być popularnem. Tym słowom zaprotestowało całe zgromadzenie z wielkim hałasem. Jeden z mowców wstąpił na trybunę i wniósł, aby natychmiast zażądano od republikańskiego komitetu z ulicy Turbigo, aby komitet na czele swej listy postawił imię Gambetty. Wniosek przyjęto jednomyślnie. Jeżeli takie usposobienie jest dla Gambetty w części środkowej miasta, łatwo sobie wyobrazić, jak wielką musi być popularność jego na przedmieściach!

Wczorajsze posiedzenie zgromadzenia narodowego czytamy w korespondencji wersalskiej z d. 28. czerwca do *Gaz. Kol.*, rozpoczęło się dość ciekawym epizodem, wywołanym przez p. Langlois. Deputowani ściągali się bardzo leniwo na posiedzenie, mimo ciągłego nawoływania oddźwiernych, którzy przebiegali korytarze, pokoje i bibliotekę, powtarzając: „en place, messieurs!" Posiedzenie nie mogło się rozpocząć z braku kompletu członków. Wtedy p. Langlois staje na swojej ławce, i olbrzymim głosem swoim, który słychać w całym gmachu, woła: „Moi panowie! jeżeli istotnie nie podobna rozpocząć obrad, to wejdę na trybunę i ogłoszę, że Izba nasza jest nie do odszukania. Poskutkowało to zaraz, bo większa część deputowanych wiedziała dobrze, że p. Langlois gotów był jej dać takie wotum nieufności.

Na tem samem posiedzeniu p. Audifferot Pasquier zdawał sprawę z prac komisji, wysadzonej do zbadania nadużyć, jakie się wkradły przy zakupnie broni i amunicji za dyktatury Gambetty. Najwięcej nadużyć dopuścił się jeneralny konsul francuzki w Ameryce.

Przed pierwszym wojennym sądem stawiono 27. czerwca siedmiu Bretończyków, oskarżonych o dezercję. Sąd jednak uznał, że niesłusznie są oskarżeni o dezercję, i uwolnił od wszelkiej kary.

Sprawa Rocheforta ma być sądzoną dopiero po wyborach. Stan zdrowia jego jest niepokojący. Lekarzom pozwolono odwidzać go kilka razy dziennie.

Młody deputowany z Aisne, p. Turquet, przechowywał u siebie przez dni 20 Leona Meillet, byłego członka komuny, i potem przy pomocy jenerała Chanzy wystarał mu się o paszport belgijski, z którym to paszportem udało się Meilletowi wymknąć się za granicę Francji. Wieść o tem doszła do Izby i legitymiści wściekali się ze złości na Turqueta. Turquet ogłosił w dziennikach list, w którym przyznając się do udzielonej komuniście opieki, dodał, że czuje się szczęśliwym z uratowania życia człowiekowi, który mu przedtem za panowania komuny ocalił życie w Paryżu. Osoba Turqueta, jako deputowanego, jest nietykalną, inaczej mógłby za swoją wdzięczność sowicie zapłacić.

Gambetta przybył do Paryża. W przemowie swojej w Bordeaux wskazywał głównie, że Francji potrzeba podnieść i rozwijać oświatę i uzbrojenie narodowe.

Dzienniki z Bordeaux ogłaszają przemówienie Gambetty do delegowanych komitetów republikańskich. Po oświadczeniu, że uznaje obecny rząd, rzekł: „Rząd, w którego imieniu dokonują się ustawy, zawiera się pokój, zbiera się miliardy, wykonuje sprawiedliwość i zwalcza rozruchy, któreby wystarczyły do obalenia dziesięciu monarchij, rząd taki jest ustalony, prawowity: siłę swoją i prawo okazuje on w swoich własnych aktach. Rząd ten pozyskał sobie szacunek powszechny; ktokolwiekby mu zagrażał, jest buntownikiem."

Wschód.

Moskwa z pospiechem prowadzi reorganizację swej armii, znajduje się obecnie w niemałym kłopocie, z powodu braku oficerów, zwłaszcza oficerów artylerji i jeneralnego sztabu, a to jest powodem, iż ministerjum wojny zachęca tych oficerów, co wzięli dymisję, do powracania na nowo do służby wojskowej. Brak ten pochodzi ztąd, iż dawniej stopnie oficerskie, na które potrzebne były kwalifikacje naukowe, głównie zajmowali Polacy, gdy zaś ci po powstaniu z trudnością są przyjmowani do szkół wojskowych, a awans im został prawie zagrodzonym, okazuje się natychmiast brak oficerów. Brak ten okazał się tem większym, że po powstaniu rząd carski postanowiwszy moskwicić ziemię polską, pousuwał urzędników Polaków, a w zamian brał tylko Moskali, że zaś te posady suto były płatne, a przy tem dawały środek rozlicznych zdzierstw i napchania kieszeni, rabowaniem ludności polskiej, bardzo wielu więc oficerów, korzystając z prawa brania dymisji, porzuciło oręż i weszło w służbę cywilną — armia więc z tych powodów czuje dziś brak niższego stopnia dowódzców.

Przyjaźne Moskwie Prusy, łączą się w komplementowaniu Turcji. Essad-Pasza przywiózł właśnie sułtanowi z Berlina list własnoręczny Wilhelma z oświadczeniem przyjaznych uczuć.

Zasady układu, na które się wielki wezyr Ali basza i nadzwyczajny wysłaniec papieski zgodzili, są następujące: Gmina ormiańsko-katolicka powoływana będzie do wyborów na kandydatów na wakujące biskupstwa. Będzie to wybór pierwszego stopnia. Z tych kandydatów, przedstawionych przez ludność, zgromadzenie biskupów wybierze trzy nazwiska, które będą podane do zatwierdzenia najprzód wysokiej Porcie, a potem dworowi rzymskiemu, wyrokującemu w ostatniej instancji. Kandydat, który przejdzie ten trzystopniowy wybór, będzie zamianowany i wyświęcony przez patrjarchę konstantynopolskiego, nie zaś przez papieża, i obowiązany będzie wykonać przysięgę rządowi. Co zaś do patrjarchy, wybór jego należeć będzie do zgromadzenia biskupów i ulegać ma podwójnej sankcji: dworu rzymskiego i Porty.

Jednocześnie Porta uznała patrjarchat Hassuna za nieistniejący. Mimo to, i jakkolwiek separatyści ormiańscy nie chcą w żaden sposób słyszeć o utrzymaniu Hassuna, to jednakże dwór rzymski chciałby, chociaż pozornie utrzymać go na dotychczasowem stanowisku dopóki nie zbierze się konsystorz, na którym ma być on wyniesionym na kardynała.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski**. Komisja, wybrana dla zbadania kwestji zmiany kontraktu z Towarzystwem, dzierżawiącem oświetlenie gazem miasta Lwowa przygotowała następujące sprawozdanie:

Komisja wybrana na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 30. marca b. r. do rozpoznania sprawy gazowego oświetlenia we Lwowie, rozpatrzywszy się wszechstronnie w tej sprawie, przeprowadziwszy rokowania z Towarzystwem gazowem, zasięgnąwszy zdania specjalnej komisji znawców, urzędu budowniczego, Izby obrachunkowej, urzędu cymentniczego i syndykatu miejskiego, zgodnie z ich opinią, przedkłada świetnej Radzie miejskiej następujące wnioski:

Świetna Rada raczy:

1. zatwierdzić osnowę załączonego projektu dodatkowej ugody z niemieckiem kontynentalnem Towarzystwem gazowem względem rewizji kontraktu o oświetleniu z dnia 12. lutego 1856 zawrzeć się mającej a przez to Towarzystwo już przyjętej, ugodę tę zatwierdzić i upoważnić prezydenta miasta, aby wraz z trzema radnymi rzeczoną ugodę imieniem miasta podpisał *).

2. Polecić Wydziałowi Rady i Magistratowi, aby każdy w swoim zakresie poczynił potrzebne zarządzenia celem wykonania postanowień tą ugodą objętych, a mianowicie:

a) aby w dzielnicach dotąd naftą oświetlonych na przestrzeni około 24.000 stóp, oświetlenie gazowe już od 1. listopada b. r. zaprowadzono i aby tym celem plan rozszerzyć się mającego oświetlenia gazem z uwzględnieniem wszystkich stosunków starannie wypracowany w ciągu miesiąca lipca br. Towarzystwu gazowemu był doręczony;

b) aby przedsiębiorcę oświetlenia naftowego na czasie zawiadomiono, że w obrębie gazem oświetlić się mającym oświetlenie naftowe z zaprowadzeniem gazu ustanie że zatem liczba naftowych płomieni odpowiednio się zmniejszy;

c) aby celem przeprowadzenia postanowień artykułu 4. ugody odpowiednią wydano instrukcję, —

d) aby liczbę godzin palenia się latarń gazowych w myśl artykułu 5. ugody już od dnia 1. listopada b. r. pomnożono; nakoniec aby

e) celem przeprowadzenia postanowień artykułów 22. i 23. ugody, syndykatowi miejskiemu odpowiednie wydano polecenia.

Również raczy świetna Rada

3. uchwalić, że kasa miejska odpisać ma następujące zaległości Towarzystwa gazowego, dotąd w ewidencji prowadzone, jakoto: zwroty nadpłaconej należytości za oświetlenie w kwotach 13 złr., 578 złr. 12 ct., i 1520 złr. 97 ct., kary konwencjonalne w kwotach: 2740 złr. 37½ ct., 15 złr. 75 ct., 189 złr. i 78 złr. 75 ct., tudzież zwrot reszty należytości intabulacyjnej w ilości 10 złr. 32½ ct., że natomiast ma zapisać na rzecz towarzystwa gazowego sumę 9600 złr. z 5% odsetkami od 1. lipca 1871 bieżącemi, której pokrycie przy budżecie na rok 1872 się obmyśli.

4. Świetna Rada uchwali, że w miejskim urzędzie cymentniczym ma być ustawiony aparat, za pomocą którego na żądanie konsumentów gazu zegary gazowe będą sprawdzane, a względnie cymentowane, za wynagrodzeniem osobną taryfą wyznaczyć się mającem.

5. Na pokrycie wydatków spowodowanych sprawieniem i ustawieniem aparatu w poprzednim ustępie wspomnianego, tudzież ewentualnych kosztów podróży urzędnika, któregoby dla tej sprawy do Wiednia wysłano, niemniej na sprawienie przyrządów do technicznego wykonania ugody potrzebnych, przyzwala Rada miejska dodatkowy kredyt do wysokości 2000 złr.

6. Rada poleca Magistratowi, aby wypracował i wniósł do ministerstwa memorjał o potrzebie zaprowadzenia obowiązkowego cymentowania mierników gazowych. — Nakoniec

7. uchwali świetna Rada, że od 1. lipca b. r. wieczorne lampy naftowe po ulicach i placach miasta dopiero o północy mają być gaszone.

Lwów 27. czerwca 1871.

Paweł Skwarczynski, przewodniczący komisji. *Ludwik Wolski*, sprawozdawca.

Żałować należy, że prawie zupełnie pominął pan sprawozdawca motywa, które spowodowały komisję do zaproponowania Radzie powyższego wniosku. Wyłuszczenie ich bardzo byłoby potrzebnem, zwłaszcza że tak krótki czas pozostawiono radnym do zastanowienia się nad treścią wniosku.

Na dzień 11. sierpnia br. spodziewać się możemy gości ze Szlązka, z Krakowa — a jest nadzieja, że może i Poznańczycy raczą tym razem wypełnić obietnicę odwiedzin Lwowa: już tak długo czekamy dotrzymania miłej obiecanki, i doczekać się tego nie możemy! Zawiązuje się tu komitet z delegowanych rozmaitych stowarzyszeń i korporacyj, który przyjmuje na siebie obowiązek przygotowania przyjęcia dla tych gości. Stowarzyszenia, które chciałyby wziąć udział w zarządzeniu tych przygotowań, niech się zgłoszą do prezesa kasyna mieszczańskiego, p. Bałutowskiego.

W niedzielę o godzinie 8. wieczór powstał ogień w pokoju kramarza Izaaka B. w kamienicy l. 230 m. na 2 piętrze w nieobecności mieszkańców i gdy już kłęby dymu cały korytarz zapełniły rozbito drzwi i przy pomocy straży ogniowej ugaszono ogień, który powstał z węgli żarzących.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**. Z powodu święta uroczystego obrządku gr. kat., przypadającego we czwartek, **posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w myśl §. 15 regulaminu we środę dnia 5. lipca br. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie i ostateczne wnioski komisji, wybranej dla rewizji kontraktu z Towarzystwem oświetlenia gazowego. Sprawozd. radny p. dr. Wolski. 2. Wybór po 5 delegatów do 5 rad szkolnych miejscowych. Sprawozd. radny p. dr. Pepłowski. 3. Wybór dwóch członków i dwóch zastępców do komisji szacunkowej podatku gruntowego. 4. Podanie p. Michała Hartlla (szynkarza) o nadanie prawa obywatelstwa miejskiego. Sprawozd. radny p. Zborowski. 5. Podwyższenie płacy straży akcyzowej. Sprawozd. radny p. Dąbrowski. 6. Sprawozdanie sekcji IV. o pożarze z dnia 15 grudnia r. z. w realności pod nr. 18¾. Sprawozd. radny pan Gubrynowicz. 7. Pismo jener. dyrekcji kolei Czerniowieckiej w sprawie siedziby dyrekcji ruchu tejże kolei. Sprawozd. radny p. Dąbrowski.

Lwów dnia 1. lipca 1871.

Ziemiałkowski m. p.

— **Od pana prezydenta miasta** otrzymujemy następujące pismo:

„Upraszam świetną redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze swego dziennika, że pani A. Kolischerowa przy sposobności pogrzebu ś. p. jej męża, Maurycego Kolischera, ofiarowała dla ubogich chrześcian kwotę 100 złr. w. a.

Tą sumą, złożoną na moje ręce, rozporządziłem według woli dawczyni, i składam jej niniejszem publiczne podziękowanie."

Lwów dnia 30. czerwca 1871 r.

Ziemiałkowski.

*) Pierwotny projekt ugody musiał być ułożony w języku niemieckim; do późniejszego właśnego użytku Rady przygotowano jednak polskie tłumaczenie.

— **Sprawozdanie**. Z czynności komitetu zarządzającego Towarzystwa opieki narodowej za czas od 1. do 31. maja 1871 r. Weszło próśb 159, załatwiono 118, odrzucono z powodu niekwalifikacji 4, odroczono 37, na posadach umieszczono osób 16, w szpitalu umieszczono osób 2, na gospodzie i utrzymaniu zostawało łącznie przez dni 31 osób 26; pochowano kosztem Towarzystwa 1.

Bilans za maj 1871. Dochód: Z wkładek członków 540 złr. 65 ct., z darów jednorazowych od prywatnych osób 35 złr., z daru jednorazowego od R. P. Brzeżańskiej 50 złr., z przedstawienia teatralnego 278 złr. 70 ct., z zwrotu pożyczek 49 złr., prowizja od pożyczek 6%, 1 złr., ze sprzedaży książek 7 złr. 20 ct. razem 961 złr. 55 ct.. Stan kasy z końcem kwietnia 116 złr. 62 ct., razem 1078 złr. 17. ct.

Rozchód: Pożyczki za poręczeniem 30 złr., zapomogi art. 11 lit. *c* dla wdów, kalek i sierót 120 złr. 60 ct., zaliczki art. II. lit. *d* 111 złr., zapomogi art. II. lit. *e* 230 złr. 62 ct., zapomogi zwrotne 27 złr., najem lokalu 30 złr., płace urzędników 45 złr., płaca woźnemu 20 złr., utrzymania gospód 139 złr. 35 ct., druki i drobne wydatki 83 złr. 50 ct. i prowizja pobory 2 złr. 59 ct., złożono na fundusz żelazny 100 złr., na bieżące wydatki 30 złr., w kasie głównej 95 złr. 90 ct., razem 1065 złr. 56 ct., stan kasy z dnia 31. maja br. 12 złr. 61 ct. Razem 1078 złr. 17 ct.

Lwow dnia 30. czerwca 1871.

Członek zarządu: *Henryk Camil.* Prezes Towarzystwa, *Walerjan Podlewski.*

— **Cesarz** zatwierdził wybór Antoniego Komorowskiego, dziedzica dóbr ziemskich na prezesa, a Henryka Lewickiego, dziedzica dóbr ziemskich, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nisku.

— **Nieszczęsne wypadki**. W Prucie utonęła 25. z. m. Marja Melnyczuk włościanka z Iwankowiec w powiecie Śniatyńskim — W Rosochowaćcu w powiecie Skałackim powiesil się 28. z. m. włościanin Maćko Boszko. *G. L.*

— **Nowość literacka**. W tych dniach ukazała się w handlu księgarskim nowa praca p. dr. J. Szaraniewicza, znanego badacza dziejów krajowych, p. t. „Krytyczny pogląd na dzieje pierwotne plemion karpackich." Dzieło to jest pierwszą częścią obszerniejszej pracy tego autora, i rzuca wiele światła na owe czasy, odkrywając niejeden szczegół nowy, a przez nikogo dotąd niespostrzeżony. Pan Szaraniewicz, zamierzający jak słyszymy ubiegać się o katedrę historji przy tutejszym uniwersytecie, ogłosił tę pracę w języku niemieckim, nie chcąc napotkać na trudność ze strony tutejszego fakultetu filozoficznego; spodziewać się wszelako należy, że autor zapoznać zechce także polską publiczność i polski świat naukowy z ostatniemi zdobyczami swoich poszukiwań. a zatem rzeczono pracę niebawem w polskim ogłosi przekładzie.

— **Zaproszenie**. Dnia 10. lipca br. odbędzie się w Jarosławiu o godz. 10. przed południem w sali obrad gminnych walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego oddziału jarosławskiego.

Porządek dzienny jest następujący:

1. Odczytanie protokołów z ostatniego walnego zgromadzenia i posiedzeń zarządu.
2. Sprawozdanie roczne z czynności Zarządu.
3. Wybór nowego zarządu i komisji lustracyjnej.
4. Odczyt H. Zehetgrubera: „O parze wodnej w powietrzu i jej wpływie na życie powszednie."
5. Wnioski zarządu.
6. Wnioski pojedyńczych członków.

Dla ważności przedmiotów, uprasza się szanownych członków o jaknajliczniejsze zebranie się.

Zarząd oddziału Towarzystwa pedagog. w Jarosławiu 1. lipca 1871.

H. Zehetgruber, wice-prezes. *T. Cybulski*, sekretarz.

— **Z Ropczyc**. We wszystkich gałęziach administracji już idzie jako tako, już minęły czasy panowania kulturtregerów niemieckich, tylko w jednej gałęzi skarbowości utrzymuje się dawny duch ucisku, system protekcyjny i bez względny. Oto mała próbka: Przy urzędzie podatkowym w Ropczycach mianowała krajowa dyrekcja skarbu oficjałem pana M., byłego strażnika skarbowego, który nietylko że nie ma do tego kwalifikacji, ale nawet pisać ortograficznie nie umie. Słowem nie może być użyty do żadnej pracy. O jego mianowaniu i o krajowej dyrekcji można powiedzieć to co Schiller o szczęściu: *Mit Eigenwillen greift das Glück unter die Menge, und welches Haupt ihm gefällt, um das flicht es jetzt den Lorbeer, jetzt die Herrschaft gebende Binde.* Ale do rzeczy. Urząd podatkowy w Ropczycach ma tylko czterech urzędników, więc ma pracy na czterech, a robi trzech. Wśród takich okoliczności byli urzędnicy pomienionego urzędu spowodowani podać do miejscowego p. starosty przedstawienie, że ten stan rzeczy dłużej istnieć nie może. Pan starosta uznając słuszność tego przedstawienia, podał ze swojej strony do krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie sprawozdanie, aby pana M., jako niezdolnego do służby kasowej przeniesiono do jakiego innego urzędu, gdzieby można go odpowiednio zatrudnić. Krajowa dyr. skarbu zamiast uwzględnić słuszne żądania pana starosty i urzędu podatkowego, w rubaszny sposób temuż odmowiła, dodając, że pan poborca tego urzędu zamało jest czynny. W taki to sposób postępuje sobie władza skarbowa ze swoimi urzędnikami! Zamiast niezdolnego usunąć, daje naganę tym, którzy za niego pracują. Na domiar swojej niechęci zesłała jeszcze oficjała rachunkowego ze Lwowa dla lustracji i szkontra urzędu podatkowego, a tem znowu dała wotum nieufności panu staroście i panu komisarzowi skarbu, którzy są do tej czynności powołani. Taki to jest system zniechęcania prawych i zdolnych urzędników. Dlatego mnożą się coraz więcej defraudacje, bo jezuityzm i służalstwo przemaga. Przy obsadzeniu posad głównej roli nie gra zasługa. Wieluż jest praktykantów, ludzi zdolnych i z egzaminami, którzy już od kilkunastu lat bezpłatnie służą, i kawałka chleba doczekać się nie mogą! Wieluż jest zdolnych kwiescentów. ojców licznej rodziny, którzy prawie z głodu giną! A tu awansują ludzi, którzy pisać nie umieją.

Spodziewać się jednak należy, że wkrótce te czasy przeminą, a przez mianowanie sprężystego namiestnika, któryby pilniej wglądał w sprawy krajowej dyrekcji skarbu, niźli p. Possinger. Złe zostanie usunięte.

— **Lwów** dnia 2. lipca. W nrze 208 „wyczytałem korespondencję z Tarnopola, utyskującą, że przestrzeń kolejowa ze Złoczowa do Tarnopola nie jest dotychczas dla pociągów osobowych otwartą, że Towarzystwo Karola Ludwika li tylko ze względów esploatacyjnych przyrzeczenia w tem względzie uczynionego niedopełniło, i że je, jak korespondent się wyraża *ad calendas grecas* odłożyć zamyśla. Szanowny korespondent jest jak się zdaje, zupełnie nieobznajomionym z trudnościami, jakie przy budowie żelaznej kolei a zwłaszcza przy ziemnych robotach są do przezwyciężenia, bo gdyby miał tylko choć słabe pojęcie, ile trudności nastręcza wynalezienie potrzebnej ilości robotników, przeszkody przez słotę w użyciu tychże samych nagromadzonych sił roboczych — gdyby powtarzam te najgłówniejsze przeszkody, niedotykając wielolicznych innych, były szanownemu korespondentowi znane, niemógłby tak sentencjonalnie twierdzić, że przyrzeczenie dane przez Towarzystwo koncesjonowane, dotychczas ze względów li eksploatacyjnych czynem się nie stało.

Najpierw co do przestrzeni z Złoczowa do Tarnopola, utrzymuje korespondent, że przestrzeń ta tak jest wykończoną, iż pod względem szybkości i bezpieczeństwa nie nastręcza żadnej przeszkody. Twierdzeniu temu zaprzeczyć muszę: W wielu bowiem miejscach przestrzeni tej, w których robiono nasypy ziemne, sięgające 9 i wyżej sążni wysokości — nasypy te nie są dostatecznie osiadłe i potrzebują jeszcze [illegible] podbijania i podsypywania pod progi — [illegible] tem bezpieczeństwo nie jest jeszcze zupełnem, jak to się szanownemu korespondentowi wydaje. Pytam się więc, czy nie lepiej jest, że Towarzystwo budujące z wysełaniem pociągów osobowych tak długo się powstrzymuje, póki dostatecznie samo nienabędzie pewności, że jadącym podróżnym żadne niebezpieczeństwo już nie zagraża? (Czasby już: p. r.) Wątpię nawet czy sam szanowny korespondent, gdyby mu się wydarzyło zrobić *salto mortale* na niedostatecznie osiadłym nasypie był z tego zadowolnionym.

Fałszywem jest także twierdzenie, że pociągi osobowe nie przynoszą korzyści Towarzystwu koncesjonowanemu. Że transport towarów korzystniejszym jest, temu nie przeczę. Lecz żeby jazda osobowa żadne korzyści nie przynosiła, można to powiedzenie tylko za żart uważać, a żeby Towarzystwo korzyści, jakkolwiekby one niewielkiemi były, ciągnąć niechciało, tego nawet przypuścić niepodobna.

Maurycy Tyszkiewicz.

— **Z pod Babiej Góry**. Że droga z Jordanowa przez Łętownię, Tokarnię do Myślenic jest potrzebną, chociaż przez Luboń górę i wieś Luboń z Jordanowa do Myślenic prowadzi gościniec rządowy, udowodnia to najoczywiściej, iż mieszkańcy z okolicy za Jordanowem ku Zachodowi mieszkający, złożyli 54 złr. w ręce delegata wydziału Rady powiatowej, w celu dopomożenia gminie Łętowni do wyniesienia drogi z koryta rzeki, bo przez Łętownię do Myślenic jest według wymiaru o 2070 sążni bliżej, powtóre, mija się góra przykra, Luboń, która z jednej strony ma 1000, z drugiej ku Wschodowi 1333 sążni długości i spadzistości, z 457,7 wysokości. po trzecie, że gościniec przez Luboń pomiędzy lasy, potoki i niezamieszkałe okolice prowadzi, a projektowany teraz nowy gościniec nawetby przez jeszcze większe potoki i lasy prowadził, i odległości też przybędzie. Starostwo myślenickie uznało potrzebę wyniesienia przez Łętownię i Tokarnię drogi z koryta rzeki, co namiestnictwo 20. listopada 1869 potwierdziło, a rozporządzenie to na rekurs gminy Łętowni c. k. ministerjum spraw wewn. pod dniem 18. września 1870 potwierdziło; zatem na mocy orzeczenia c. k. starostwa z 30. sierpnia 1869 l. 3715 zapadłego, droga przez Łętownię i Tokarnię prowadząca, z koryta rzeki na brzeg przeniesioną być powinna. Do tego atoli czasu gmina Łętownia ani myśli o tej drodze, i owszem wielki opór przeciwko temu okazuje, czem i inne gminy do nieposłuszeństwa w naprawianiu dróg komunikacyjnych wsiowych wprawia. Wypadałoby, aby raz c. k. władze i autonomiczne, dając przykład na tej gminie, energicznemi środkami do przeniesienia drogi w Łętowni z koryta rzeki się wzięły, ażeby ogół nie cierpiał.

— **Od Zakliczyna** (nad Dunajcem) d. 30. czerwca. Okolica nasza nad rzeką Dunajcem położona, nawidzoną dzisiaj została znowu straszną klęską powodzi, która nieustępuje w niczem pamiętnej powodzi lipcowej 1867 r., a jest może nawet sroższą, bo pola zalane stoją teraz dłużej pod wodą, tak, że co nie zabrały, niezamuliły rozhukane fale wodne, zniszczeje od wielkiej i długiej wilgoci. Cała prawie obszerna dolina od miasteczka Czchowa po za miasteczko Zakliczyn, jak daleko okiem sięgnąć, stoi pod wodą. Opis choćby najobszerniejszy, słaby dać może tylko obraz szkód, tą klęską zrządzonych.

Jeśli państwo nie przyjdzie poszkodowanym w pomoc, to na długi czas wyschnie mu znaczne źródło dochodów; przyjdzie głód i towarzyszące głodowi choroby fizyczne i społeczne. Pominąwszy szkody w budynkach, plonie i bydle, teraz poniesione, mamy jeszcze inne szkody, które nam nikt nie wynagrodzi, które tylko długoletnia praca rolnicza, o ile to możliwe, wyrówna. Mówię tu o zniesieniu ziemi urodzajnej w koryto rzeki, a zamuleniu żyznej gleby piaskiem, żwirem i kamieniem, o wyrwaniu i zabraniu znacznych przestrzeni pól i łąk, o zakwaszeniu takowych itp. Klęska powodzi jest i nagłejsza i trwalsza jak inne, np. posucha, gradobicie, pożar, cholera, zaraza. Państwo ma obowiązek w interesie własnym usunąć prawdopodobnie następstwa powodzi, przychodząc w pomoc dotkniętym nią zapomogą na odbudowanie się, na zakupienie lub utrzymanie bydła, na przetrwanie pierwszej zimy, na zasiew pierwszy.

Pomoc w sposobie pożyczki na nic się nie zda poszkodowanym, bo dłużnik będzie nią spętany, a wierzyciel, państwo, może ani cząstki kapitału nie otrzyma(?) Ratunek musi być dany w części gotówką bezzwrotną, w części zaś podaniem zarobku, który najlepszym, bo i najmoralniejszym jest sposobem. Mam tu na myśli budo-

wy wodne, które ludziom podadzą zarobek i zapobiegną nadal powtórzeniu się klęsk podobnych jak niniejsza, jeżeli tylko c. k. namiestnictwo porzuci ów potworny system oszczędności w wydatkach na cele produkcyjne kraju przeznaczonych. Dzięki tej „oszczędności“ na budowle wodne ma namiestnictwo dośćpieniędzy — za ten i za przeszły rok budżetowy; pr. red.)

— **Oficerowie żandarmerji**, podług rozporządzenia ministerjalnego, będą mogli zawierać odtąd związki małżeńskie bez składania kaucji, a wdowy ich i sieroty podciągnięto pod statut pensyjny urzędników cywilnych.

Towarzystwo dla zakładania w królestwie Polskiem kolonij rolniczych dla nieletnich przestępców, oraz przytułków rzemieślniczych dla dzieci potrzebujących opieki, utworzyło się w Warszawie. Założycielami są: dr. Mianowski, były rektor szkoły głównej, ks. Tadeusz Lubomirski, hr. Władysław Krasiński, hr. Józef Zamojski, Ludwik Górski, Leopold Kronenberg, Jan Bloch, hr. Hortenzja Małachowska i hr. Aleksandra Potocka. Jest to pierwsze stowarzyszenie, zająć się mające losem młodzieży, która popchniętą została do przestępstwa, czy to brakiem wychowania, czy brakiem pracy. Towarzystwo może oddać w tym względzie usługi społeczeństwu, jeżeli rząd zechce je wspierać, oddając pod jego opiekę młodych przestępców, do czego wszakże potrzeba zmienić ustawodawstwo o karach, na jakie nieletni skazywani być mogą.

— **Dobry przykład dla naszych księgarzy**. Na stacjach dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgowskiej oraz na drodze warszawsko-brzeskiej, jeden z księgarzy warszawskich zamierza urządzić sprzedaż książek i gazet. Na kolejach zagranicznych podobne filje księgarskie istnieją wszędzie i cieszą się powodzeniem, przynosząc znaczne korzyści przedsiębiorstwom, a publiczności prawdziwą wygodę i przyjemność. Nowa ta dogodność dla podróżujących drogami żelaznemi wkrótce ma zostać wprowadzoną. Z niej korzystać będą nietylko sami jadący koleją, lecz i bliższe okolice, które wcześniej niż dotąd bywało, odbierać będą pisma i nowości z Warszawy.

— **W wydziale pocztowym** w Moskwie, jak donoszą *Bierż. Wied.* i inne dzienniki moskiewskie, przygotowują się rozległe reformy. Cała manipulacja służby pocztowej ma być podobno z gruntu przeobrażoną.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(*R.*) **Lwów** 1. lipca. (Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiej). Ostani tydzień był słotny a w kilku miejscach spadł deszcz nawalny. Wezbrana woda uszkodziła w kilku miejscach kolej Czerniowiecką, wskutek czego obecnie otwartą jest komunikacja tylko do Halicza. Stan dróg prywatnych jest pomyślny, ceny frachtu normalne.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Handel wełną owczą upadł nadzwyczajnie, a to z powodu znacznego zniżenia cen w Berlinie i Wrocławiu. Ceny spadały tam w ostatnich 14 dniach nadzwyczajnie szybko, tak jak przedtem szły w górę. Z Moskwy przywieziono w ostatnich dniach tylko 600 cetnarów wełny owczej a więc bardzo mało w porównaniu z dawniejszemi transportami. W handlu naftą nastąpiła także pewna stagnacja, zwłaszcza co do zamówień na jesień, chociaż ceny nie spadły przytem. W Drohobyczy sprzedano dość znaczną ilość nafty na konsumcję. Wywieziono ztamtąd w ostatnich 14 dniach 2800 cetnarów nafty. Wielki transpot wosku ziemnego odszedł do Szczecina, zkąd zapewnie do Anglii odstawiony zostanie. Handel spirytusem ograniczał się tylko na konsumcję. Obecnie nadchodzą do Galicji dość znaczne transporta spirytusu z Pragi. Za stopień płacono 52—53 c. W handlu cukrem nie nastąpiła w ostatnich 14 dniach żadna zmiana. Z fabryk morawskich przywieziono około 1600 cetnarów. Za cetnar cukru rafinowanego płacono 34—35 złr. Buraki cukrowe udały się w tym roku, chociaż zbiór spóźnił się dość znacznie. Ceny oleju rzepakowego spadają, obecnie bowiem płacą za cetnar 31—32 złr. a cena za cetnar z dostawą w jesiesieni wynosi tylko 28 złr. Z Radziwiłowa nadszeł transport pierza, wynoszący 350 cetnarów, a przeznaczony jest dla Saksonii. Obecnie już i z Tarnopola odchodzą dość znaczne transporta jaj do Prus. Wywóz jaj wyniósł w ostatnim tygodniu 3000 cetnarów. O żywił się także handel konopiami i kłakami, a z Tarnopola wysłano w ostatnim tygodniu do Prus 600 cetnarów tego artykułu. Wywóz masła jest zawsze mierny. Co do wywozu piwa skonstatować należy, że obecnie wysyła koleją żelazną browar okocimski miesięcznie około 400 cetnarów piwa, browar w Słotwinie około 200 cetnarów a browar w Wojniczu 600 centnarów. Browar w Krasiczynie wysyla już tożsamo znaczne transporty, ale przeciętna ilość cetnarów nie jest nam jeszcze znaną. Ubolewać należy, że niektóre znaczne traktjernie z Galicji sprowadzają piwo z Opawy i sprzepają je jako pilzneńskie za równą cenę, czem wyrządzają publiczności wielką krzywdę. Piwo bowiem opawskie sprowadzane z miejsca położonego o 55 mil bliżej niż Pilzno, powinno być nierównie tańszem. (Uwaga ta jest zupełnie słuszną. Ile nam wiadomo, to w obrębie miasta Lwowa w restauracji na dworcu kolei Karola Ludwika, w niektórych ogrodach i traktjerniach miejskich sprzedają piwo Opawskie jako Pilzneńskie. Przyp. red.)

Ruch w handlu towarowym ożywił się w ostatnim tygodniu, a za granicę wysłano dużo zboża. Pogoda wpływa bardzo silnie na ruch handlowy zbożem. Stan zasiewów polepszył się cokolwiek, a z Galicji zachodniej donoszą, że zbiory żyta wypadną dość korzystnie, jeżeli dłuższa pogoda wpłynie pomyślnie na rozwój wegetacji. Grad, który spadł w ostatnim tygodniu, zniszczył w niektórych miejscach zboże w polu, ale to nie może zmienić ogólnego rezultatu. Przez Brody odszedł za granicę w ostatnich 14tu dniach wielki transport zboża, wynoszący 16.000 centnarów pszenicy i 30.000 centnarów żyta. Do Tarnopola zaś odstawiono w tym samym celu 30.000 centnarów pszenicy i 15.000 centnarów żyta. Ze Lwowa wysłano w tym samym czasie 5.000 centnarów pszenicy i 3.000 centnarów żyta.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: **B o c h n i a**: pszenica 190 f. 10 złr. 50 c.; żyto 180 f. 7 złr. 40 c.; jęczmień 158 f. 5 złr. 50 c.; owies 110 f. 4 złr. 25 c. Ceny żyta i owsa szły w górę. **T a r n ó w**: pszenica 190 f. 11 złr. — 11 zł. 50 c.; żyto 180 f. 6 złr. 75 c. — 7 zł., jęczmień 154 f. 5 złr. 50 c. — 5 zł. 75 c.; owies 110 f. 4 złr. do 4 zł. 30 c. Popyt ograniczał się prawie tylko na konsumcję. **D ę b i c a**: pszenica 190 f. 10 złr. 75 c.; żyto 180 f. 7 złr. 25 c.; jęczmień 155 f. 5 zł. 70 c.; owies 110 f. 4 złr. Wielki był popyt na żyto. **R z e s z ó w**: pszenica 190 f. 11 złr. 50 c.; żyto 180 f. 7 złr. 50 c.; jęczmień 156 f. 5 złr. 60 c.; owies 110 f. 4 złr. 30 c.; koniczyna 180 f. 50 zł.; siemię lniane 150 f. 11 złr., wyka 180 f. 6 zł. 50 c. Dowóz był słaby, popyt tożsamo. **P r z e m y ś l**: pszenica 190 f. 10 złr. — 10 zł. 50 c.; żyto 180 f. 6 złr. 40 c., jęczmień 155 f. 4 złr. do 4 zł. 50 c.; owies 110 f. 3 złr. 20 c. do 3 zł. 30 c. **J a r o s ł a w**: pszenica 190 f. 10 złr. do 10 złr. 60 c., żyto 180 f. 5 złr. 80 c. do 6 złr. 20 c.; jęczmień 160 f. 4 zł. 20 c. — 4 złr. 50 c.; owies 110 f. 3 złr. 20 c.—3 złr. 60 c. Popyt był wielki, dużo zboża wywieziono do Niemiec. **B r o d y**: pszenica 190 f. 8 złr. 50 c. — 9 złr., żyto 180 f. 4 złr. 20 c. — 4 złr. 40 c.; jęczmień 156 f. 3 złr. 80 c. — 4 zł. 20 c.; owies 110 f. 2 złr. 70 c. — 3 zł 30 c.; groch 200 f. 5 złr. 40 c., hreczka 156 f. 3 zł. 80 c. — 4 zł. **T a r n o p o l**: pszenica 190 f. 8 zł. 70 c., żyto 180 f. 4 zł. 40 c., jęczmień 156 f. 4 zł. owies 110 f. 3 zł.

Bydła rzeźnego i opasowego przewieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 2100 wołów, które odwieziono zaraz dalej do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na kolej 180 wołów.

— (S). **Z Tarnopolskiego** (Kor. *Gaz Nar.*) Korespondencja z pod Oświęcima, umieszczona w *Gazecie Narodowej* z dnia 25. czerwca, donosi że bank galicyjski dla handlu i przemysłu, umieścił swoją ajencję w Oświęcimie; korespondent spodziewa się znacznych ulepszeń w stosunkach handlowych. Dla nas tak oddalonych, którzy w Oświęcimie bywamy tylko z wolami, byłoby wielkiem dobrodziejstwem, gdyby ajencja ta chciała przyjąć na siebie pośredniczenie w sprzedaży wołów, a mianowicie dla rzeźników większych miast: jak Praga, Berno, Ołomuniec i innych miast, które na targach w Oświęcimie we woły się zaopatrują, a sami na targi przyjeżdżać nie mogą lub nie chcą. Lecz aby ajencja takiem pośredniczeniem zająć się mogła, potrzeba koniecznie zaprowadzić na targach w Oświęcimie zwyczaj sprzedawania wołów na żywą wagę. We Wiedniu tego roku prawie wyłącznie na żywą wagę woly się sprzedają. Doświadczenia wiedeńskie mogłyby służyć dla Oświęcima za wskazówkę. Rzeźnicy z miast wyż wymienionych, którzy się na targach Oświęcimskich w woły zaopatrują i teraz rzadko kiedy na targi sami przyjeżdżają; zakupują dla nich handlarze, którzy nic nie ryzykując, wzbogacają się jak wiadomo kosztem sprzedających, a zapewne i tychże rzeźników. Sprzedaż wołów na nogach, jak zwyczaj w Oświęcimie, to praca bardzo mozolna. Trzeba się uzbroić w największą cierpliwość, a przytem umieć ocenić i wagę i jakość swoich wołów, aby nie sprzedać woły niżej ich wartości, czego się unika przedając na wagę.

Gdy mowa o targach Oświęcimskich, muszę jeszcze dodać, że jeżeli te targi stale tam utrzymać się mają, potrzeba koniecznie ażeby urząd miejski zajął się potrzebnemi ulepszeniami. I tak potrzebaby porobić na targowicy okoły, aby woły wczasie niepogody nie rozbiegały się, co się często dzieje i przyczyną bywa wielkich nieprzyjemności. Przy tych okołach należy powystawiać budki dla hajdajów i szafarzy, ażeby równie w czasie niepogody mieli gdzie się schronić. Na sprzedaż siana dla wołów w Oświęcimie ma monopol jeden liwerant, któremu wprawdzie nie wolno więcej brać za porcję siana jak 25 ct, co jest dosyć drogo, i porcja ma ważyć 10 f., lecz ani wagi ani jakości siana nikt nie kontroluje; wolna konkurencja przy sprzedaży siana dla wołów powinna być zaprowadzoną. Byłoby pożądanem, ażeby urząd miejski delegował na każdy targ swego urzędnika dla utrzymania porządku, jakoteż zaprowadził książkę zażaleń, w której przybywający na targ swoje zażalenia i żądania umieszczając, urząd miejski o potrzebach ulepszeń zawiadamialiby. Na targi w Oświęcimie przybywa rocznie najmniej 50000 wołów; koszta utrzymania na siano, hajdajów, faktorów placowe, wynoszą najmniej 2 zł. od wolu, a zatem właściciele wołów, zostawiają rocznie w Oświęcimie najmniej 100.000 złr., coś zostawią i kupcy; zdaje się zatem że warto jest dla miasta, zająć się należytem urządzeniem targów, w przeciwnym razie będzie interesem po sylających woly na targi do Oświęcima starać się o przeniesienie targów do Krakowa. Kraków, jako wielkie miasto, mając znaczniejsze (dochody) fundusze, potrafi urządzić targi należycie, a mając rzeźnie, może ułatwić i sprzedaż wołów na żywą wagę.*) Ze wszystkich ulepszeń na targach wołowych uważam zaprowadzenie sprzedaży na żywą wagę za rzecz najważniejszą.

Wiedeń dnia 29. czerwca. (*Kor. Gaz. Nar.*) (Spirytus, cukier i trzoda chlewna.) Ruch w spirytusie od ostatniego sprawozdania dosyć ograniczony, a usposobienie słabe. Placono na targu dzisiejszym za stopień hurtem po $53^1/_4$ c.

C u k i e r w głowach w przeszłym tygodniu poszukiwany. Fabrykanci upierali się przy swoich żądaniach, co zawieranie układów wstrzymało. Kupujący ofiarowali cokolwiek niższe ceny, co nie wszędzie przyjęto. W ogóle zaś trzymały się ceny przeszłotygodniowe. Płacono za kanar 31 do 32 zł., za melis $29^1/_2$ do $30^1/_2$ złr., w surowym cukrze stagnacja. Wywóz utrzymuje się w ciasnych granicach, bo i na targach zagranicznych nie wielki obrót.

Trzodę chlewną polską płacono od 17—20 zł. za centnar, za węgierską karmną od 24 do $26^1/_2$ zł.

*) Sprzedając woly na żywą wagę zazwyczaj godzi się przedający z kupującym, jaki procent od żywej wagi ma być odciągnięty, jeżeli się nie zgodzą, próba robi się w rzeźni.

Wiedeń d. 1. lipca. (Z giełdy zbożowej.) Brak zaufania jest cechą dzisiejszej, jak również prawie od tygodnia usposobionej giełdy zbożowej. Odbiorcy bowiem nie chcą się zapuszczać w większe zakupna z obawy, aby przez ceny dzisiejsze nie ponieść strat. Właściciele zaś nie chcą tak à tout prix sprzedawać, gdyż towar, którymby można rozporządzać zaraz od ręki, nie łatwo da się nabyć po takich cenach na miejscach produkcyjnych. Na rynku dzisiejszym nie było żadnych prawie obrotów, usposobienie w pszenicy i życie uważać można za ustalone, owies i kukurudza natomiast sprzedaje się od kilku dni po cenach jałowych. Na termina zamówiono na miesiąc lipiec 5000 cetn., owsa po 4.70 za cetnar a 500 cent. zaraz po 4.68 sprzedano od ręki.

Wiedeń 3. lipca. (Telegram *Gaz. Nar.*) Na targu dzisiejszym było wołów galicyjskich 1670, węgierskich 962, razem 2632; płacą za cetnar żywej wagi po 33.50, najdrożej 34.25 złr. Do godziny 11 wszystko rozsprzedano. Przyszły tydzień rokuje dobre nadzieje w sprzedaży.

J. Krzysztofowicz,
Caffé Stierböck, Leopoldstadt.

Kraków 30 czerwca. — W dniu wczorajszym z powodu uroczystego święta nie było żadnego targu zbożowego na granicy Kongresówki.

Wczorajszy ulewny deszcz wpłynął bardzo niekorzystnie na dowóz zboża na dzisiejszy targ nasz na Kleparz. Kupców zagranicznych na targu nie było.

Na targach zagranicznych ceny pszenicy na krótki czas spadły, ale wnet znowu się podniosły. Dowozy zboża bardzo małe. Jak donoszą z Gdańska, sprzedaż zboża za granicą odbywa się z wielką trudnością; ogromne przesyłki odchodzą z Ameryki i z Moskwy do Anglii, Belgii i Francji. W Gdańsku znaczne zapasy na składach, tak, iż opłatę składową w spichrzach o 100 pct. podniesiono. Wszystko to sprawiło obniżenie ceny. W Peszcie i Wiedniu natomiast cena pszenicy — chociaż nieznacznie, bo tylko o 5 centów — podniosła się.

U nas w końcu targu cena prawie wszystkich gatunków zboża spadła.

Płacono pszenicę 10—11.50 żyto 7—7.50, jęczmień 5.50—6, owies 4—4.60. *Kraj.*

Na rzecz szkoły Dublańskiej wpłynęły następujące dary: od p. Oskara Szneła 10 złr., od p. Bolesława Wierzchlejskiego 10 złr., od p. Edwarda Rozwadowskiego 10 złr., od p. Arkadji Czajkowskiej 10 złr.; razem 40 złr.; zaś pan Władysław Gniewosz ofiarował 10 złr. na rzecz Towarzystwa Gospod. Galic., co komitet z wyrazem należnego uznania podaje do powszechnej wiadomości.

Z komitetu c. k. Towarzystwa Gosp. Gal.
Lwów d. 1. lipca 1871.

W skutek uchwały Rady c. k. Towarzystwa gospodarczego oddziału buczacko-czortkowsko zaleszczyckiego z d. 26. kwietnia r. b. udzielone zostaną z funduszów Towarzystwa 3 nagrody po 50 zł. każda panom ekonomom:

1. Za dobre utrzymanie inwentarza roboczego,
2. Za dobrą i odpowiednią uprawę roli i łąk.
3. Za racjonalną produkcję nawozu a przytem uczciwość i sumienność.

Panowie ekonomowie majątków ziemskich w powiatach buczackim czortkowskim i zaleszczyckim mogący przedstawić kwalifikacje do nagród powyżej wyszczególnionych zechcą zgłosić się najdalej do 27. lipca r. b. z dowodami swemi do prezesa oddziału buczacko-czortkowsko-zaleszczyckiego w Czarnokońcach, który dowody kwalifikacyjne osobnej komisji do ocenienia przedstawi i o rezultacie nagrodzonych uwiadomi.

Nadmienić tutaj wypada, że premiowanie odbędzie się na zgromadzeniu ogólnem w Buczaczu, którego dzień później pismami publicznemi naznaczony będzie.

Czarnokońce d. 25. czerwca.

Z rady oddziału.

Erazm Wolański, prezes. — *Michniewski* sekretarz.

Warszawa 28. czerw. Listy zast. serji 1. 4% 88 rs. 61 k. — 88 rs. 27 k. Listy zast. serji 2. 4% 87.94 — 87.65. Listy zastawne z r. 1869 88.10 — 87.60. Listy likwidacyjne 4% 73.03 — 72.70. Poż. lot. z 1864 5% 150.00. — 000.00. Poż. lot. z r. 1866 5% 147.50. — 000.0. Akcje kolei warsz. - wied. 75.10. — 74.25. Akcje kolei warsz. - bydg 69.00. — 00.00. Akcje kolei warsz. - teresp. 00.0.— 110.50. Akcje kolei lodzkiej 100.50-- 000.00. Weksle na Wiedeń za 150 z. 91.05— 90.75.

Przewodnika ekonomicznego nr. 27. zawiera: Od redakcji. O warunkach korzystnego chowu i chodowli inwentarzy. Sądy rzemieślnicze. Syndykaty do sztucznego podbijania kursów giełdowych. Rozmaite wiadomości. Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

Minister spraw wewnętrznych pozwolił w porozumieniu z innemi c. k. ministerstwami bankowi zjednoczenia (Unionbank) założyć akcyjne Towarzystwo pod firmą „Salus, akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń zwrotnych“ z siedzibą we Wiedniu i zatwierdził statuta tegoż Towarzystwa.

Dodatek ażjo od opłat telegraficznych, który od należytości przy przesyłaniu depesz do krajów zaeuropejskich ma być opłacany, został na miesiąc lipiec r. b. na 22 pct. oznaczony; zaś 20frankówki (napoleondory) przy c. k. kasach stacyjnych telegrafów państwa po złr. 9.87 w banknotach przyjmowane będą.

Sprawozdanie

z VII. i VIII. posiedzenia Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbytych dnia 23. maja i 13. czerwca 1871 pod przewodnictwem prezesa Izby, p. Józefa Breuera.

(Dokończenie).

10. Skutkiem wykończenia budowy drogi żelaznej z Czerniowiec do Jas, oddanej już na użytek publiczny, i dopełnienia tejże koleją rumuńską do Gałacu, otwierają się dla tutejszego przemysłu rękodzielniczego widoki odbytu w Rumunii i Turcji, bogatych w płody syrowe, a nieposiadających prawie żadnego własnego przemysłu.

Ponieważ jednak stosunki handlowe szczególniej z Rumunią nie są jeszcze uregulowane osobnym traktatem handlowym, i przedsiębiorcy tutejsi wskutek zupełnej niewiadomości stosunków handlowych bardzo łatwo narażeni by byc mogli na straty, przeto Izba handlowa i przemysłowa starając się z jednej strony w wys. c. k. misterstwa handlu o uregulowanie stosunków handlowych między Austrją i Rumunią, udała się także do c. k. konsulatów w Jasach i Bukareszcie o niektóre wyjaśnienia, które mogą być wskazówką, o ile nasi przemysłowcy zawiązywać mogą z korzyścią interesa handlowe z tamtemi krajami.

Na żądane wyjaśnienia co do cła, popytu, cen i warunków sprzedaży otrzymała Izba obszerne sprawozdania pomienionych c. k. konsulatów, z których zamieszcza poniżej wyciąg, mogący być przydatnym dla interesowanych, a zawiadamia oraz, że oryginalne sprawozdania przejrzane być mogą w biurze Izby handlowej w godzinach urzędowych:

A. Od wszystkich importowanych do księstw Naddunajskich towarów opłaca się cła wchodowego $7^1/_2$%ta od wartości, które złożyć można albo w nadgranicznych urzędach cłowych, albo też w urzędach cłowych wewnątrz kraju. Oprócz tego jednak cła opłacanego na rzecz państwa, pobierają również różne gminy pod nazwą **O c t r o i** podatki komunalne, które gdzieniegdzie wynoszą 20% i więcej, a pobierane bywają często kilka krotnie od gmin, przez których terytorjum towary przewożone bywają.

W Bukareszcie podatek komunalny wynosi 4%. Od piwa zbytkowego opłacać potrzeba oprócz cła wchodowego i podatku komunalnego, także należytość za ważenie.

Od przywozu do Rumunii wykluczone są: sól kamienna, tytoń w liściach i przerobiony, ordynaryjne wina i wódki, spirytus nie posiadający przynajmniej 40 stopni, materjał wojenny i amunicja.

— Przewóz (transito) spirituozów ordynaryjnych podlega osobnym przepisom.

W o l n e o d c ł a s ą:

a) książki wszelkiego rodzaju bez różnicy języka;

b) żelazo sztabowe, czworograniaste lub krągłe, tudzież blachy;

c) maszyny, części maszynowe i narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju;

d) węgiel kamienny;

e) powozy podróżne, jeśli nie są nowe;

f) zapasy żywności pasażerów i prowiant okrętowy przeznaczony dla załogi.

B. Galicja wywozi do Mołdawii najwięcej: cukier, rum, skóry, płótno, świece parafinowe, zapałki, papier, suszone grzyby, wyroby szklanne, wosk, przędziwo konopne, kłaki, powrozy, szpagat, piwo i drożdże prasowane.

W Wołoszczyźnie najwięcej poszukiwane bywają: sukno z Berna i Bielska, płótno (także galicyjskie), lustra i szkło czeskie, powozy i fortepiany, zapałki, srebro chińskie i plaqué, gotowe suknie męskie (z angielskiego grubego sukna, tkanego ze sztucznej, czyli tak zwanej skubanej wełny, nie tyle dla dobroci, jak dla taniości bardzo poszukiwane), cukier, świece stearynowe, sukno na mundury wojskowe i obówie.

C. Oznaczenie cen praktykowanych w Rumunii jest bardzo trudne z braku wszelkich wykazów oficjalnych.

Według doświadczenia tamtejszych kupców musi każdy przywożący towary, aby mógł obstać, mieć zysku po odtrąceniu spezów, przy wyrobach sukiennych i obówiu 15%, przy płótnie 10% a przy innych towarach, jak np. przy cukrze 6%.

D. Handel w Rumunii jest zupełnie wolny i każdy nim zajmywać się może po zapłaceniu podatku patentowego, który wymierzany bywa wedle rozległości handlu.

Tylko handel prochem strzeleckim i preparatami chemicznemi wymaga osobnej koncesji.

Lwów, z Izby handlowej dnia 3. lipca	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	249 00	249 75
„ Lwow.-Czern. Jassy	174 25	175 25
Banku hip. gal. z wpł. 50%	120 00	121 50
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	84 60	85 10
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 25	75 75
Banku hipot. gal. 6%	89 50	90 00
Gal. zakł. kred. włość.	91 00	91 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 10	75 60
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	100 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 77	5 84
Dukat cesarski	5 80	5 86
Napoleondor	9 87	9 86
Pół imperjał rosyjski	9 96	10 15
Rubel rosyjski srebrny	1 90	1 95
Rubel rosyjski papierowy	1 63	1 64
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	121 25	122 75
Wiedeń d. 1. lipca.		
Papiery państwa austr.		
5% renta austr. w. a.	59 15	59 16
„ „ „ srebrem	68 90	69 10
Pożyczka ost. z r. 1839	296 10	298 00

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Pożyczka loter. z r. 1854	94 50	95 50
„ „ 1860	99 90	100 10
„ „ 1864	127 25	127 50
„ podatk. z r. 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	123 50	123 50
Oblig. indemniz. gal.	75 20	75 50
„ „ bukow.	73 50	74 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	254 00	254 50
Centralny bank	62 00	63 00
Kredytowy zakład	285 30	285 50
Franko-Austrjackie	116 00	116 25
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	91 00	91 50
Hipoteczny bank galicyjski	136 00	136 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	773 00	775 00
Vereinsbank	108 00	108 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	82 60	82 80
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	36 00	36 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	176 00	177 00
Karola Ludwika	249 00	249 50
Północna Ferdynanda	2297 00	2300 00
Franciszka Józefa	201 00	201 50

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Lwowsko-Czerniow. Jassy	174 05	176 50
Rudolfa	161 75	162 25
Siedmiogrodzka	173 25	173 75
Staatsbahn	425 00	426 00
Południowa	178 25	178 50
Tramway wied.	219 50	220 00
Łupkowska	163 00	164 00
Węgierska północno wsch.	164 00	164 50
„ wschodnia	85 00	85 25
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 60	90 00
Bank włościańsk. galicyjski	91 00	91 50
Tow. kred. ziem. gal. 4%	76 00	76 00
„ „ „ 5%	84 25	84 25
Bank nar. austr. 5% m. k.	96 90	97 10
„ „ „ 5% w. a.	92 30	92 50
Bodencredit w srebrze 5%	106 25	106 50
„ w. a. 5%	86 80	87 20
Kol. obl. z pier. 5%		
(wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	88 90	89 10
Ferdynanda północna	106 25	106 50
Karola Ludwika dawn.	106 00	106 50
„ „ z r. 1867	100 00	100 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	90 50	91 25
„ „ „ z III. em.	84 40	84 60
Rudolfa	91 50	91 50

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Siedmiogrodzkiej	89 30	89 65
Południowej kolei	110 40	110 60
Państwowej kolei	136 50	137 00
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	96 00	96 50
Elżbiety nowa	102 50	103 50
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
„ „ w. a.	87 00	87 75
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	176 75	177 50
„ Rudolfa	15 00	15 00
„ Stanisławowskie	28 00	30 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr. Palfy	29 00	30 00
„ ks. Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks Windischgrätz.	21 50	22 50
„ Waldstein	23 00	24 00
„ ks. Klary	38 00	39 00
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	90 90	91 00
Paryż 100 frank.	48 30	48 40
Londyn 10 ft. szter.	123 10	123 20
Frankf. 100 zł. ol. w p. N.	103 40	103 40

Wyciąg z Dziennika urzędowego Gazety lwowskiej z nr. 143.

Edykta. Sąd kraj. we Lwowie dtto 10. czerwca do l. 29073, że na dniu 24. lipca i 24. sierpnia br. odbędzie się egzek. sprzedaż apteki pod godłem: „Węgierskiej korony“ we Lwowie położonej, do p. Ludwika Ebenbergera należącej, na zaspokojenie wierzytelności p. Jakóba Piepesa pto 13.000 zł. Cena wywołania tej apteki t. j. koncesji aptekarskiej wraz z przynależ. inwentarzem i wszystkiemi ruchomościami ostanawia się na cenę szacunkową 16168 zł. 56 cent. kur. dr. Popiel. Sąd pow. w Nowem Siole ogłasza dtto 18. czerwca do l. 33781, że Hryńko Bomba, włościanin z Bogdanówki właściciel real. pod nr. 129 za marnotrawcę uznanym został i Fedko Drobot dla niego kuratorem zamianowanym.

Konkursa. Opróżnioną jest prowizoryczna posada kontrolora przy urzędach sprzedaży soli wschodniej Galicji w X. kl. dyet z roczną płacą 700 lub 600, wolnem pomieszkaniem, ogrodem domowym deputatem drzewa i soli i z obowiązkiem złożenia kaucji. Termin do trzech tygodni od dtty 16. czerwca do l. 22351 do krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie. Posada pomocnika sługi urzędowego przy urzędzie głównym cłowym w Tarnowie o rocznych 210 zł. została opróżnioną. Termin do trzech tygodni od dtty 15. czerwca do l. 9051.

Licytacje. Na zabezpieczenie dostawy materjału konserwacyjnego dla gościńców rządowych w okręgu budow. Kaluskim na trzyletni przeciąg czasu tj. 1872—1874 odbędzie się licytacja na dniu 17. lipca za pomocą pisemnych nadaży. Cena fiskalna na rok 1872 wynosi: 12993 zł. $2^1/_2$ ct.

Telegramy Gazety Narodowej.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Monachium 3. lipca. Komitet akcyjny starokatolików zażądał od rządu, aby mu dał jeden kościół z odpowiednemi dochodami wyłącznie dla ich kościelnych funkcji.

Paryż 3. lipca. Dotychczas wiadomy jest rezultat wyborów z 34 departamentów. Wykonano 56 republikanów a 12 monarchistów.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą	ze Lwowa do Krakowa	g. 3 m. 30	r.
„	„ „ „	„ 6 „ 42	r.
„	„ „ „	„ 8 „ 7	w.
„	„ do Czerniowiec	„ 8 „ 32	r.
„	„ „	„ 12 „ 20	w.
„	„ do Brod. i Złocz.	„ 8 „ 52	r.
„	„ „	„ 11 „ 50	w.
Przychodzą	„ z Krak. do Lwowa	„ 7 „ 37	r.
„	„ „	„ 8 „ —	w.
„	„ „	„ 11 „ —	w.
„	z Czerniowiec „	„ 7 „ —	r.
„	„ „	„ 2 „ 30	w.
„	z Brod. i Złocz. „	„ 7 „ 24	w.
„	„ „	„ 2 „ 50	w.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą	do Brodów i Złoczowa	g. 9 m. 11	r.
„	„ „	„ 12 „ 12	w.
Przychodzą	do Lw. z Brod. i Złocz.	„ 2 „ 19	w.
„	„ „	„ 6 „ 53	w.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 3. lipca 1871

godzina 1 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcje franko-austr. 116.25. Węgierskie kredyt. 111.00. Anglo-austr. 258.80. Unionsbank 271.80. Kolei Karola Lud. 248.75. Kolei siedmiogr. 173.00. Kolei połudn. 178.60. Kolei Alfölda 175.50. Kolei Elżbiety 222.50. Kolei lwowsko-czerniow. 175.50. Węg. Nordost 163.25. Kolei północnej 216.25. Kolei Rudolfa 162.50. Węgierska Ostbahn 84 75. Indemnizacje galicyjskie 75.20. Losy z roku 1864 127.80. Usposobienie: stałe.

godzina 6 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 104.—. Akcje kredytowe 285.80. Akcje banku anglo-austr. 260.00. Banku obrotowego 172.00. Kolei Karola Ludwika 249.50. Kolei południowe. 178.40. Franko-austr. 116.00. Losy tur. 61.00. Akcje banku budow. 82.60. Losy węgier. 93.85. Kolei państwowej 413.50. Banku związk. 233.00. Kolei Łupk. 162.50. Napoleondor 9.84. Usposobienie: stałe.

Berlin. Ruble papier. 80. Akcje kredyt. $155^1/_4$. Lombardy $96^1/_2$. Galizier $101^3/_4$. Kolej państwowa $206^1/_4$. Rumuńska $47^3/_4$. Banknoty austr. 82. Usposobienie mdłe:

Wrocław. Pszenica 93, żyto 62, owies 37.

Nowo otworzony handel pod firmą

KAROL KARG

we Lwowie ul. Długa obok placu Castrum l. 41
poleca szanownej P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład wszelkiego rodzaju

PAPIERU

i innych przyborów do pisania i rysunków, obrazy i obrazki, ramy złocone do obrazów i do fotografii, skrzypce, harmonie, struny włoskie i wiedeńskie,
i wszelkie przybory muzykalne, bilety i papiery na powinszowania, wszelkie potrzeby do szycia i haftu, perfumerje, mydełka, zabawki, towary galanteryjne i norymbergskie po zadziwiąco nizkich cenach. Utrzymuje także środki uniwersalne t. j. syrop Pagliano, balsam Seehofera, karmelki na ból piersi J. Hoffa w Berlinie, plasterki na nagniotki Dra Schmidta i t. p.

Obstalunki na prowincję uskuteczniam jak najspiesznie i wysełam towary za zaliczką. Kupującym towaru wyżej 5 złr. odstępuję 5% rabatu.

Maszyna do szycia sukna lub skóry są w tym handlu pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.



Howarda

kosiarki i żniwiarki

nowej konstrukcji, poprawne, niemniej **Howarda**

przetrząsacze siana

sprowadzone w skutek nalegań wielostronnych, nabyć można u mnie na składzie po **cenach oryginalnych.**

Lwów w lipcu 1871 r.

2500 1—4 **John Wichera.**

L. 2413.

Ogłoszenie.

O dostawie kamienia i wykonaniu robót brukarskich.

Zamierzając ulice i place miejskie dotąd zwirowane w miarę możności kolejno wyłożyć brukiem, otwiera niniejszem gmina kr. miasta Lwowa publiczną konkurencję na dostarczenie gotowego obrobionego materjału brukarskiego i na wykonanie roboty ułożenia bruków.

Co do jakości materjału przyjęty będzie tylko kamień pierwszego rzędu twardości zatem: granit, gnaiz, porfir, kwarzec i najtwardszy gatunek piaskowca; ten materjał ma być w kostki czyli sześciany 6—7 lub 8 calowe gładko w tęn sposób obrobiony, aby przy ułożeniu między kostkami nie pozostawała szczelina większa nad $^1/_2$ cala szerokości.

Robotę układania bruków wykona przedsiębiorca na miejscu własnym robotnikiem i narzędziem.

Do tej roboty brukarskiej należy o prócz samego ułożenia bruku tylko podsypka piaskowa pod kostki i wysypanie piaskiem powierzchni bruku ukończonego.

Wolno przedsiębiorcy wziąść w anterpryzę samo dostarczenie materjału, lub samą robotę brukarską albo oba przedsiębiorstwa razem.

Oferty na te przedsiębiorstwa Magistrat lwowski przyjmować będzie do d. 30. sierpnia 1871 r.

Takowe powinne zawierać następujące bliższe szczegóły:

1. Ilość kostek dostarczyć się mających obliczona na sztuki lub na sążnie kwadr. powierzchni bruku. Do oferty na dostawę należy dołączyć w każdym razie wzór kamienia według możności już w kostkę obrobionego.
2. Czas, w którym dostawa kostek czy to na raz dokonaną być ma.
3. Ilość żądanego wynagrodzenia od sztuki z dostawą do Lwowa albo do stacji kolejowej najbliższej miejsca produkcji, lub od sążnia kwadratowego bruku ułożonego czy to materjałem przedsiębiorcy czy kamieniem od gminy dostarczyć się mającym.
4. W ofercie na samą robotę brukarską należy przynajmniej w przybliżeniu oznaczyć, ile sążni kwadrat. bruku przedsiebiorca w jednym roku ułożyć byłby w stanie.

Bliżej określone warunki i wyjaśnienia odnoszące się do obydwu przedsiębiorstw udzielać będzie Magistrat na życzenie w podaniu wyrażone pisemnie lub ustnie w miejskim urzędzie budowniczym.

Nadmienia się jeszcze, że nie jedna wyłącznie lecz i kilka ofert może być przyjętych o ile odpowiadać będą zamiarom gminy. W razie przyjęcia oferty spisany będzie formalny kontrakt i przedsiębiorca przytem na zabezpieczenie dotrzymania podjętych zobowiązań złoży kaucję w ilości 10% umówionego wynagrodzenia. 2469 2—3

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów dnia 15. czerwca 1871.

Wydział filii Kamioneckiej Towarzystwa pomocy naukowej, ogłasza konkurs dla otrzymania stypendjum w kwocie złr. 50 rocznie, przez lat 3 począwszy od dnia 1. września b. r.

Stypendjum to przeznaczone jest dla ucznia ubogiego, a uzdolnionego, w powiecie Kamioneckim urodzonego, lat 10 ukończonych najmniej mającego, w szkołach średnich się kształcącego, lub po ukończeniu szkół ludowych do szkół średnich wstąpić chcącego.

Podania celem otrzymania stypendjum wniesione być winne najdalej do dnia 15. lipca b. r. do Filii towarzystwa pomocy naukowej w Kamionce strumiłowej, i zaopatrzone w następujące allegata: 2277 2—2

1) Metryka chrztu.
2) Swiadectwo obyczajności i ubóstwa przez dotyczącego proboszcza wydane.
3) Swiadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Proszę najuprzejmiej każdego, ktoby wiedział, gdzie obecnie bawi niejaki **Włodzimierz Waxel, udający francuza**, by mi o tem łaskawie donieść raczył, pod adresem: **Edward Błotnicki**
2495 1—2 w kasie oszczędności we Lwowie.

Polak z Prus

życzy sobie przyjąć miejsce kasjera w większych dobrach. 2493 1—3

Of. listownie pod **B. S. 62.** w Administracji „Gazety narodowej".

Nowo otwarty

wyłączny Zakład wód mineralnych i naturalnych

pod kontrolą i opieką władz sanitarnych miejscowych i komisji Balneologicznej, odebrał wprost ze źródeł świeży transport **wód mineralnych i naturalnych** krajowych i zagranicznych.

Wszelkie zamówienia na prowincje za zaliczką pocztową załatwia z całym pospiechem i akuratnością 2498 1—3

Filia zdrojowisk galicyjskich i czeskich.
Ulica Halicka l. 280.

Majątek

w Sanockim powiat Bircza, można bardzo korzystnie na publicznej przymusowej licytacji dnia 17. lipca r. b. jako III terminie niżej ceny szacnnkowej w Sądzie obwodowym Przemyskim nabyć, nawet z małym kapitalikiem, bo pożyczka złr. 6000 jest wyrobioną i może być podniesioną.

Warunki niemniej objętość i położenie majątku z aktu detaksacyjnego w tymże Sądzie w dniu licytacji powziąść można — w każdym zaś czasie w likwidaturze gal. Banku krajowego. 1 2

L. 385.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Jaworowie rozpisuje konkurs na posadę woźnego z płacą roczną 200 złr. a. w. Ubiegający się o tę posadę zechce swoje podanie, w którym mianowicie udowodnić musi, iż tak po polsku jak i po rusku czytać i pisać umie—najdalej do końca Lipca r. b. Wydziałowi powiatowemu przedłożyć. Przed innymi kompetentami zasłuży na uwzględnienie ten, który się wykaże, że w koncepcie pracował.

Z Wydziału powiatowego.
2483 2 3 Jaworów 25. Czerwca 1871.

J. Z. Ujhelyi,

Dentysta,

przy placu Halickim pod l. 1. na I. piętrze obok bunowli banku hipotecznego,

Ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości, że swoje Atelie zaopatrzył w najnowsze aparaty i instrumenta, i uskutecznia mianowicie:

Operacje,

Osadzenie pojedyńczych sztucznych zębów i całych szczęk na złocie, platynie i kauczuku, a wszelką elegancyą nie do rozróżnienia od prawdziwych do życia zupełnie użytecznych, tudzież

Plomby, bez bolu złotem, platyną i innemi kompozycjami nadmieniając, że ustanowił **ceny rozmaite,** aby i mniej zamożnym umożebnić korzystanie z dobroczynnych tych wynalazków. 1—?

Koncesjonowane Biuro

komisyjne i wywiadowcze

dla

Galicji i Bukowiny

w Wiedniu (Stadt, Auwinkel Nr. 3)

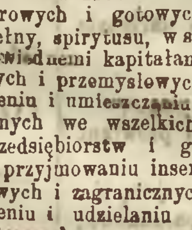
Zygmunta Kotkowskiego

poleca się w zakupnie i sprzedaży dóbr i realności miejskich, w wypożyczaniu i lokowaniu kapitałów, w zakupnie i sprzedaży wielkich gatunków zboża i ziemiopłodów, materjałów surowych i gotowych fabrykatów, głównie wełny, spirytusu, w stręczeniu spólników z odpowiedniemi kapitałami do wszelkich handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw, w stręczeniu i umieszczaniu ludzi fachowo wykształcónych we wszelkich gałęziach kupiectwa, przedsiębiorstw i gospodarstwa wiejskiego; w przyjmowaniu inseratów do dzienników krajowych i zagranicznych, nakoniec w pośredniczeniu i udzielaniu wyjaśnień we wszelkich interesach. 2251 4—6

Ważne uwiadomienie

dla Dam!

Niżej godpisany powrócił do Lwowa, i rozpoczął **osobiście** nowy kurs nauki kroju i szycia sukień damskich w mieszkaniu pod l. 31, plac Kapitulny.



Do nauki kroju przyjmuję na kurs trwający 10 lub 14 lekcji, z pobieraniem szycia na jeden miesiąc. Dziełko dwutomowe damsko-krawieckie, napisane i wydane przezemnie, z którego nabywcy nauczają się kroju bez nauczyciela jest do nabycia u mnie po 4 złr. w. a.

Ksawery Glodziński,
nauczyciel i wydawca nowej metody kroju sukień damskich.
2—4

Najskuteczniejsze lekarstwa
ze wszystkich dotąd znanych przeciw

tempemu słuchowi i chorobom uszów

przez Fijałkowskiego specjalistę we Lwowie:

1. **Cermen sztuczny** przeciw płynieniu materji, szumowi, naroślom w uszach itp.
2. **Olejek balsamiczno-słuchowy** przeciw zgrubieniom i stwardnieniom błon, mianowicie gdzie jest suchość w uszach, szum, tak nazwane zatkanie i t. p.

Skład główny na Galicję u p. **Ruckera** we Lwowie i u p. **Trauczyńskiego** w Krakowie. Cena jednej dozy z instrukcją w trzech językach złr. 2., za opakowanie 15 ct. 2—12

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom uporczywym katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable ulica Vivienne, 36 w Krakowie u pana I. Trauczyńskiego we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Poznaniu u p. Mankiewicza — w Brodach u p. I. M. Kullaka. 2394 13 24

Do założenia pewnej

fabryki,

jakiej dotąd w Galicji nie ma, a która byłaby z wielką korzyścią dla przedsiębiorców, poszukuje się wspólnika

z kapitałem 2000 złr.

Tylko tutejsi obywatele mogą wejść w spółkę. Oferty przyjmują się w hotelu Langa pod nazwiskiem Wilhelm Nr. 62.

Dolegliwości żołądka

usuwa zupełnie, przez Pragski fakultet medyczny rozbierany, w tysiącznych wypadkach doświadczony, z ziół alpejskich przyrządzony 2382 1—?

Gastrophan

Józ. Fürst, aptekarza w Pradze. We Lwowie w apt. **Zygmunta Ruckera,** tudzież w znaczniejszych aptekach.

PIGUŁKI

z roślin

p. Cauvin aptekarza w Paryżu.



CAUVIN, de PARIS.

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, *a niezawodny przeciw najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia* i t. p., w ogóle przeciw *wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.* Zalety tych pigułek dają się streścić w paru wyrazach: przywracają i utrzymują zdrowie.

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje naumyślnie zastosowane do klimatu Rosji i Polski.

Znajdują się we Lwowie w aptecee pana **Mikolasch;** w Krakowie w aptece pana **J. Trauczyńskiego;** w Brodach w aptece pana **Kullak.**

Realność

do sprzedania z wolnej ręki w pięknem położeniu w Stryjskim we Wołoskiej wsi przy gościńcu pod samem Bolechowem $2^1/_2$ mili od Doliny a 3 od Stryja, składająca się z domu mieszkalnego o 4. pokojach, 2. kuchniach angielskich, spiżarni, strychu, piwnicy, stajni na konie i krowy, drewutni, stodoły, szopy, chlewka kurnika i studni; ogrodu owocowego i warzywnego. Gruntu, orn. z Łąkami do 30 morgów gdzie może stanąć naftarnia, na którą jest plan gotowy lub inna fabryka. Nafta na tychże gruntach się znajduje i takową wydobywują, kolej i dworzec ma być przy samem Bolechowie. Życzący nabyć tę realność zechce się zgłosić listownie pod adresem A. K. p. r. Bolechów lub na miejscu. Prócz tej są jeszcze 2 realności na sprzedaż. 2499 1—4

C. k. uprzyw. woda zwana

ROSA PIĘKNOŚCI

(Rosée de Beauté)

służy do upiększenia skóry, usunięcia piegów, zgładzenia dziubów w skutek ospy pochodzących, i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry tak na twarzy, jak i na całem ciele. Szczególnie zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękości, delikatności i połysku aksamitnego. Wynalazek ten, jako pierwszy w kraju i najdoskonalszy utwor, przy chemicznym rozbiorze c. k. wydziału lekarskiego w Wiedniu uznany, otrzymał wyłączny c. k. przywilej.

Flaszeczka z instrukcją kosztuje 1 zł. 30 c.

Dostać można we **Lwowie** u pp. P. Mikolascha, A. Berlinera, A. Bogdanowicza, Ebenbergera apt., W. i R. Dworskich, A. Horna, F. W. Królikowskiego, J. S. Jürgensa, Hoffmana wdowy, Marcina Müller, Z. Ruckera apt., B. Stillera, A. Steifa Synów, K. Glanca, L. Janowskiego Dr. Zarzyckiego apt., F. Erlicha i F. Schubutha. **W Krakowie** u pp. J. Jahna, J. Gobla, W. Redyka i J. N. Waltera.

Na prowincji we wszystkich aptekach i znaczniejszych handlach. 2480 2—6

BANDAŻE

Elektro-medyczne.

Wynalezione przez Pa. Marie Doktora zamieszkałego przy ulicy de Parbre Sec, 44 który otrzymał brewet wynalazku na lat 15: leczą redykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 2401 1—?

! Najtańsze pismo literackie w Galicji!

GAZETA LITERACKA

wychodzi trzy razy na miesiąc we Lwowie,
począwszy **od 21. maja** 1871 r.

PROGRAM:

Rozprawy naukowe,	Zapiski teatralne.
Część literacko-artystyczna	Kronika literacka.
i dział krytyczny.	Część humorystycza,

oraz:

Kronika wypadków bieżących i ruch stowarzyszeń, gospodarstwo, przemysł i handel. **„Gazetę Literacką"** zasilać będą swemi pracami najznakomitsi pisarze, ilustracje wykonuje **M. Martynów,**

PRZEDPŁATA wynosi: z przesyłką pocztową w **państwie austryjackiem:** rocznie **3** złr. **60** ct., półrocznie **1** złr. **80** ct., z przesyłką pocztową **za granicę** rocznie **4** złr., półrocznie **2** złr.

Prenumeratorowie, którzy caloroczną prenumeratę uiszczą z góry, otrzymają bezpłatnie kalendarz na r. 1872. 1—2

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej za każdorazowe umieszczenie.

Uprasza się o jak najwcześniejsze przysyłanie przedpłaty do **„Redakcji Gazety literackiej we Lwowie."**

☞ Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej i po trzykroć taniej przesłać można prenumeratę za przekazem pocztowym. ☜

Już nie potrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromnem powodzeniem rozpowszechniona **angielska kauczukowa pasta połyskująca** do najpysznieszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczenia samemu posadzki wszelkiego rodzaju (twardej lub miękiej) niepotrzebuje już żadnej przechwałki, gdyż za skutek jej ręczy się. Każde dziecko może tę czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia, kosztuje 1·30 ct.

Aqua aromatica pachniąca woda do plam, do natychmiastowego wywabienia wszelkich plam z każdej materji, nie szkodzi kolorowi, a dla swej przyjemnej woni można jej używać za perfumy. Oryginalny flakon 80 ct.

Paryzka politura na meble do najpiękniejszego polituowania samemu starycn i takich mebli, na których olejna chropowatość wyszła (najnowszy wynalazek). Flakon z przepisem użycia 86 ct. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający.

Rossyjska pasta na skóry do zachowania i nieprzemakalności obówia. Puszka wystarcza na 1 rok. Cena 1 złr. 20 ct.

Główny skład w **Krakowie** u. p. **Jakóba Goldwassera ulica Floriańska w hotelu pod Różą.**

Filie: u pp. **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie; RINGELHEIMA w Tarnowie.**

Tak w składzie grównym, jako i we filjach powyższe przedmioty po cenach oryginalnych sprzedawane będą. Obstalunki wykonywa się za pobraniem pocztowem i opakowanie liczy się jak najtaniej. 2444 9—12

Hotel Grand Hungaria

w Peszcie (Węgry).

Polecamy niniejszem nasz pierwszorzędny hotel najusilniej. Tenże położony jest we środku miasta i przy największym ruchu nad Dunajem, przedstawia widok najwspanialszy na przeciwległe miasto Budę wraz z pałacem królewskim i ogrodami i na malowniczą okolicę, rzekę wraz z mostem łańcuchowym. **Hotel mieści przeszło 300 zupełnie nowych i wytwornie umeblowanych pokoi i salonów urządzonych z całym konfortem po cenach dziennych 1·20, 1·50, 2, 3, 5 złr. i wyżej.**

Sala balowa z oszklonym podwórzem urządzona jako ogród letni i zimowy, jadalnia, salon delikatesów, najpiękniejsza kawiarnia, zaopatrzona we wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne i

☞ Hotel Garni ☜

po cenach miesięcznych 14, 20, 25, 30, 40 złr. itp.

Wszystkie wygody nowoczesne, jako to: ciepłe i zimne kąpiele, dwa razy dziennie Table d'hot i a la carte i wszelkie inne wygody zapewnione są pod najściślejszem wykonaniem obowiązkowem.

2479 1—3 **Ilmer & Zeillinger**

Bracia

Karol i Juljan Schayer

mają zaszczyt polecić szan. Publiczności

swój nowy założony i dobrze zaopatrzony

HANDEL PŁÓCIEN,

towarów bławatnych i gotowej bielizny

pod firmą:

K. & J. SCHAYER

we Lwowie,

w domu Towarzystwa kredytowego galicyjskiego pod liczbą $6^2/_4$ (przedtem Hausnerów) obok cukierni pp. Żmudzińskiego i Kosteckiego.

2452 5—8

Mnichów 4. czerwca 1870.

Szanowny Panie!

Po przyjacielsku dano mi radę, ażebym na moje nieznośne **bole** pochodzące ze **zepsutych zębów używał anaterynowej wody do ust.** I tak po użyciu jednej flaszki **ustały bole zebów zupełnie.** Dziękując panu za wyrób tej skutecznej wody, polecam jej użycie wszystkim na bole zębów cierpiącym.

Z uszanowaniem **J. Bonner.** Functionär.

Do p. **J. G. POPP,** prakt. dentysty w Wiedniu. 2348 2—3

SKŁADY:

We *Lwowie*: apteka dr Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolasza; A. Berlinera, Ebenbergera i Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, Jakóba Pipesa i p. Bonifacego Stilera. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i Goldwasser N. Redyk aptek., Siedlicki aptekarz w Czerniowcach.
W Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józ. Knaus, i E. Keler, w Bielsku p. Stanko apt. w Bóbrce p. Czernik ap., w Bochni F. Reiss, i p. Niedzielski w Brodach p. i Grünspann, M. S. Franzos w Brzeżanach p. Żminkowski ap. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kercel, i C. Lewicki, w Chrzanowie p. Sporysz ap., w Czerniowcach p. Alth syn ap., i Ig. Schnirch p. Rożański, p. Ritzinger, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Praunfelder apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt., w Dynowie M. Koniecki, w Frysztaku p. N. Low, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Nowakiewicz, w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kimpolungu B. Sommer, w Kolomyi p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w Krośnie Krysztoforski, w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Lutowiskach p. M. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzyskach p. Zarski, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garan i S. Lichtman, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber ap., w Przemyślu p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rozwadowie p. Marecki, i Gabriel, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn, i Kilinowski apt., w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, i p. A. Beil, apt., p. C. Kopacz, w Stryju p. Krzyżanowski apt. i p. J. D. Musscublatt, w Suczawie p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, H. Koy i Reid i Karmin, w Turce p. A. Czyrniański, w Wadowicach p. Fołtin i Uhma apt., w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Złoczowie p. O. Fadenhecht i Petesch, w Żółkwi p. Krzyżanowski i Nahlik.

Dziś nieodzownie ostatni dzień sprzedaży.

Telegram!

2485 2—2

Pan Schostal i Härtlein

we Lwowie, w hotelu Georga.

Od dziś zacząwszy można każdemu odbiorcy towarów przyznać 10% rabatu, aby skład bielizny i płócień prędzej wyprzedać i kosztów transportu powrotnego ile możności oszczędzić.

Schostal i Härtlein,

W skutek zlecenia naszego składu fabrycznego w Wiedniu sprzedawać będziemy od dziś począwszy jeszcze **o 10% taniej** niż dotąd. Chociaż tak wszystkie gatunki **płócien, bielizny stołowej, koszul, spodni, gorsetów,** słowem wszystkie artykuły, które tu na składzie mamy, **po nadzwyczajnie miernych cenach** (li tylko w skutek osobliwych okoliczności) sprzedajemy, zwracamy uwagę Szanownej P. T. Publiczności i na tę **tak rzadko nadarzającą się sposobność** nabywania tanich, gwarantowanych dobrych **płócien i bielizny.**

Czas sprzedaży trwa jeszcze tylko przez 3 dni i to jedynie w hotelu George na dole Nr. 2.



Nie do uwierzenia,

ale przecież prawdziwe. Oryginalne. Rzetelne. Za bezcen.

Na wszystkie zegarki 5-letnia gwarancja na piśmie.

Tylko 10 złr. prawdziwy cylinder srebrny z kryształowemi szkiełkami, wskazówka minut, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, i medalionem i listem gwarancyjnym.

Tylko złr. 19.50 srebrny chronometer dobrze pozłacany w ogniu, z podwójna koperta, pięknie emaliowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i pisemna gwarancja.

Tylko 14 złr. zegarek ze złota talmi z podwójna nakrywka, sawonet z przyrzadem do odskakiwania, ze szkłami kryształ., werk z niklu, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalem i gwarancja.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski anker srebrny, ze szkłami kryształowemi, pięknie wyrabiany, wraz z łańcuszkiem, medalionem i pisemna gwarancja.

Tylko 15 lub 18 złr. ANGIELSKI PRINCE OF WALES, remontoaer, nowego kalibru, ze szkiełkami kryształowemi, werk z niklu w prawdziwym złocie talmi. zegarki te maja przed innemi tę zaletę, że się bez kluczyka nakręcają do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek ze złota talmi z medalionikiem i pisemna gwarancja.

Tylko 15 lub 18 złr. mały zegarek damski, prawdziwie srebrny, dobrze w ogniu pozłocony, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, dewizką medalionem, i pisemna gwarancja.

Tylko 13 złr. srebrny cylinder do odskakiwania, o mocnych szkłach kryształowych, z łańcuszkiem, medalionem i pisemna gwarancja.

Tylko 22 złr. przedni srebrny ankier na piętnastu kamieniach, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i pisemna gwarancja.

Tylko 22, 24, 30, 36 złr. przednie remontoary srebrne, ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko 24, 26, i 28 złr. złoty zegarek damski, z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancją.

Tylko 40 i 48 złr. złoty zegarek damski z djamentami i długim łańcuszkiem na szyję.

Złr. 60, 40, 80, 100 złote remontoary ze szkiełkami kryształ.

Złr. 200 i 300 złote chronometry z podwójną kopertą.

Łańcuszki złote, długie i krótkie po złr. 20, 25, 40, 60 do 100.

Łańcuszki srebrne po złr. 3, 4, 5, 6, do 12.

Łańcuszki ze złota talmi krótkie po złr. 1, 1.50, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6. długie po złr. 1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.

☞ Wszystkie moje zegarki sa pierwszej jakości, upraszam przeto od innych poślednich odróżnić. Każdy zegarek srebrny lub złoty opatrzony jest punca urzędu menniczego.

Za przesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem

załatwiam każde zamówienie w 24 godzinach, a towar którybv się nie podobał, przyjmuję napowrót.

Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej. Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze i kupcy znajdą u mnie wielki zapas zegarków różnego rodzaju, gdyż jedynie sprowadzanie z pierwszej ręki i wielki odbyt pozwalają mi tak tanio sprzedawać.

PHILIP FROMM,

Uhrenfabrikant in Wien,
Rothenthurmstrasse Nr. 9. gegenüber der Wollzeile.

☞ Wszystkich tych, którzy zamierzają gdziekolwiek kupić zegarek, racza się przedtem do mnie udać pisemnie. 2354 1—?

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.